Sobota-Niedziela, 20-21 lutego 1937 - Nr. 42
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

20 GR.

16 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

W niedzielę o godz. 5 i pół wszyscy przy radiu

Proklamacja obozu koncentracji narodowej

przez płk. A. Koca — w myśl wzkazań Wodza Naczelnego

W niedzielę, dnia 21 lutego rb., o godzinie 17-tej min. 30, płk. Adam Koc ogłosi przed mikrofonem Polskiego Radia deklarację programową, mającą stanowić podstawę konsolidacji wszystkich twórczych sił Narodu Polskiego, w myśl haseł, zawartych w przemówieniu Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza z dnia 24 maja 1936 r.

Przemówienie płk. Adama Koca będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Zapowiedź proklamacji obozu koncentracji narodowej wywołała wielkie wrażenie w całym społeczeństwie. Akt ten stanie się momentem zwrotnym w organizacji twórczych sił narodu.

Nie ma wyboru, trzeba sobie powiedzieć: musisz stanąć tu w szeregach — obok nas, jak brat, albo nie jesteś bratem.

Ale obok Was muszą stanąć i inni. I Wy musicie starać się o to, aby obok Was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce — Ojczyźnie czy Państwu, jak kto woli.

Wskazania Marszałka Śmigłego-Rydza

W pamiętnej mowie, wygłoszonej 24 maja roku ubiegłego do przedstawicieli Zw. Legionistów, Marszałek Śmigły-Rydz powiedział:

Czy chcecie, obywatele, w sposób zorganizowany pracować dla Polski?

Spójrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę, i przeprowadźcie sobie krótkie porównanie między tym, co jest u nas, a tym, co jest za zachodnią i wschodnią granicą. W tym porównaniu nie będę Wam mówił o statystyce przemysłu, o statystykach takich, czy innych...

Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę, na drogę, na której na pewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania kierowanej woli ludzkiej.

Porównajmy, jak ta sprawa u nas wygląda i jak wygląda u naszych sąsiadów.

Koledzy, porównanie to niedobrze nam smakuje. Ono ma bolesną gorycz! Czy porównanie to nigdy Wam nie spędziło z powiek snu, nawet po dniu najbardziej przepracowanym?

Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli.

— — — — — — — — —

Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być plonem naszym moralnym, jest hasło obrony Polski!

Hasła tego nie należy pojmować w sposób jednostronny i zwężony... Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się zmieści, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych.

— — — — — — — — —

Hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski.

Chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, choćby w krzyżach trzeszczało! Aby Polskę podciągnąć wyżej!

Przemówienie płk. Koca transmitować będą w miastach megafony

(ch) Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.) W szeregu miast polskich w niedzielę popołudniu zostaną zainstalowane megafony, celem udostępnienia najszerszej publiczności możności wysłuchania radiowego przemówienia płk. Koca.

„Patrzmy prawdzie w oczy"

Płk. Miedziński demaskuje kłamliwe plotki

Warszawa, 19. 2. (PAT.) Biuletyn klubu sprawozdawców parlamentarnych podaje następującą notatkę:

Redaktor „Gazety Polskiej" B. Miedziński zwraca się do innych redakcyj z koleżeńską prośbą o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

„W zakończeniu swego referatu na posiedzeniu klubu dyskusyjnego dn. 17 bm. B. Miedziński nie powiedział „a kto z nami nie pójdzie, tego zmusimy twardym rozkazem", natomiast zacytował końcowy ustęp mowy marszałka E. Śmigłego - Rydza z dn. 24 maja ub. r. brzmiący:

„Koledzy, trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy. Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka milionów obywateli, to świadczyłoby to tragicznie o Polsce. Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni, i wy musicie się starać o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie czy Państwu, jak kto woli. A wy musicie znaleźć dla nich zależnie od sytuacji przyjacielskie słowo, albo twardy rozkaz, nie mający żadnych względów ni pardonów".

Wybór prezydenta Łodzi

Zarządzenie wojewody łódzkiego

Łódź, 19. 2. (PAT) P. wojewoda łódzki **Aleksander Nauke-Nowak** wystosował do tymczasowego prezydenta m. Łodzi Godlewskiego pismo zarządzające zwołanie posiedzenia wyborczego Rady Miejskiej na dzień 25 lutego 1937 r. Na porządku dziennym tego zebrania figurują dwa punkty: wybór prezydium zebrania i wybór prezydenta miasta.

Od Maneta po dzień dzisiejszy

Otwarcie wystawy malarstwa francuskiego w Warszawie

Warszawa, 19. 2. (PAT) Dziś w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy malarstwa francuskiego **„Od Maneta po dzień dzisiejszy".**

Wystawę, nad którą protektorat objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej, zorganizowało pod auspicjami rządu francuskiego francuskie tow. „D'Expansion et d'echanges artistiques" przy współudziale Muzeum Narodowego w Warszawie. Otwarcia wystawy dokonał p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski w obecności p. ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego, wiceministra W. R. i O. P. Ferek-Błeszyńskiego, wicemin. spraw zagr. Szembeka, członków korpusu dyplomatycznego, ambasadora Łukasiewicza, prezydenta miasta Starzyńskiego i innych przedstawicieli władz oraz licznych zaproszonych gości ze sfer kulturalno-towarzyskich i artystycznych stolicy.

Prof. Burckhardt



Nowy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku powołany na to stanowisko na przeciąg 3 lat.

Zmianę granic Pomorza uchwaliła Rada Ministrów

Włączenie do województwa: powiatów bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego, wyrzyskiego, lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego i włocławskiego

Warszawa, 19. 2. (PAT.) Dnia 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. **Sławoj - Składkowskiego,** posiedzenie Rady Ministrów. W pierwszym rzędzie Rada Ministrów przyjęła **projekt prawa o ustroju adwokatury.** Projekt ten m. in. ustala, że kandydatów do stanu adwokackiego obowiązuje nietylko odbycie aplikacji adwokackiej, ale wpierw aplikacji sądowej, zakończonej egzaminem.

Następnie Rada Ministrów przyjęła **projekt ustawy o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego,** który przewiduje **włączenie do obszaru woj. pomorskiego powiatów: bydgoskiego, bydgoskiego - miejskiego, inowrocławskiego, inowrocławskiego-miejskiego, szubińskiego, lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego i włocławskiego,** zaś do obszaru woj. poznańskiego powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego oraz **do obszaru woj. warszawskiego powiatu działdowskiego.**

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy z marca 1933 r. o przeznaczeniu wpływów z kar pieniężnych na akcję kulturalno-oświatową i opiekuńczą na rzecz robotników, który ustala sposób powoływania przedstawicieli robotników do komisyj decydujących w sprawach podziału i użyciu kredytów z tych źródeł na cele kulturalno - oświatowe.

Poprostu

Tragiczna prawda o stosunkach w Rosji Sowieckiej

Wielka jest potęga słowa drukowanego, a jednocześnie mała stosunkowo odporność społeczeństwa na sugestie i miraże ze szpalt prasowych płynące w tych przede wszystkim dziedzinach, w których przeciętny czytelnik nie orientuje się dostatecznie w istotnym stanie rzeczy i nie ma możności naocznie przekonać się o panujących stosunkach.

W propagandzie za pomocą słowa drukowanego — prasy, broszurek, ulotek, książek i t. p. przodują Sowiety. Wydają one na ten cel olbrzymie sumy. Tenor tej propagandy nastawiony jest na najwyższe regiony bezkrytycznej napuszonej chwalby. W kolorach pełnych czaru maluje się życie człowieka w Sowietach.

Na bezkrytycznym i nieorjentującym się czytelniku robi to pewne wrażenie tym bardziej w obecnych kryzysowych warunkach gospodarczych w których byt człowieka pracy w państwach kapitalistycznych nie jest godny zazdrości.

Iluzja jednak i złudzenie mirażu sowieckiego trwają tak długo dopóki nie zbadane zostaną istotne warunki życia w Rosji Sowieckiej.

Do rzędu żarliwych wyznawców idei komunistycznej i ustroju sowieckiego zaliczali się dwaj wybitni Francuzi, znakomity ekonomista Andreé Gide i znany i ceniony pisarz Celine. Obaj oni należeli do sztandarowych szermierzy komunistycznych na terenie Francji.

Pierwszy rozczarował się Gide przy swej bytności w Sowietach. Przekonał się że jest zupełnie inaczej niż podaje prasa sowiecka. Sowiety nie są bynajmniej rajem dla człowieka pracy — wprost przeciwnie — w żadnym bodaj kraju nie panują tak straszne i koszmarne warunki dla ludzi pracy jak właśnie w Rosji Sowieckiej.

Obecnie przyszła kolej na Celine'a. Po powrocie z Rosji napisał on książkę p. t.: „Mea Culpa", będącą strasznym, bezlitosnym oskarżeniem reżimu komunistycznego.

Warto zapoznać się z niektórymi ustępami tej niezmiernie ciekawej i pouczającej książki.

O komunizmie Celine pisze w ten sposób:

„Komunizm mimo wszelkich teorii i zapewnień, to jedynie i wyłącznie materializm w najgorszym tego słowa znaczeniu. Żądanie zwrotu dóbr od burżuazyjnego chama na rzecz chama bolszewickiego. Żreć — to hasło i cel życia. Obżarty, tłusty Marks — to doskonały symbol idei.

Jeszcze żeby naprawdę wszyscy żarli. Ale dzieje się wręcz odwrotnie. Lud jest wprawdzie królem i właścicielem wszystkiego, ale brak mu nawet najgorszej koszuli na karku.

Na każdym kroku nieufność i tylko nieufność. Strach. Triumfuje nie lepszy i szlachetny, ale najbardziej cyniczny, najsprytniejszy, najbezwzględniejszy, najbardziej bezideowy, ale posłuszny. Zmaterializowany. Stąd ironiczna nazwa: „światopogląd materjalistyzcny".

Pieniądz odzyskał już całą swoją tyranię. Pogłębił ją nawet".

Nie mniej dosadne i charakterystyczne są definicje o prawach człowieka w Sowietach:

„Człowiek jest tu pobity na całej linii. Widzi komisarza, przejeżdżającego w wielkim „Packardzie" i usuwa się z drogi. Usuwa się z życia. Nie bierze w nim udziału. Płaci tylko koszty.

Pracuje jak w służbie wojskowej. W służbie na całe życie i bez celu. Utrzymuje najbardziej podejrzliwą, najliczniejszą, najbardziej sadystyczną policję na planecie, aby pilnowała... jego samego.

Było i inaczej. Z początku byli tacy, co pozwalali sobie na szczerość. Teraz wszyscy zrozumieli, że nie wolno. Kto nie zrozumie — kula w łeb. Cała wielka Rosja Sowiecka żyje z jednej dziesiątej normalnego budżetu. Oczywiście z wyjątkiem wojska, policji i propagandy. Oto człowiek".

Omawiając pracę robotnika, jego wynagrodzenie, tak definiuje warunki w tej dziedzinie:

„Górniku, nie będzie już więcej strajków. Przeciwko sobie nie wystąpisz: przecież kopalnia jest twoja. Już nigdy nie będziesz się skarżył na właściciela. Ty nim jesteś.

Jednak dlaczego inżynier w ZSRR zarabia 7000 rubli miesięcznie, a posługaczka 50, gdy tymczasem para butów kosztuje 900 rubli? Tak, komunizm, to nie podział bogactwa, ale ponad wszystko, to podział trosk i cierpień".

Prawa proletariatu p. Celine ujmuje w ten sposób:

A jak wygląda proletariusz w domu, u siebie? Żyje pod wiecznymi nakazami: czytaj moją gazetę, czytaj moje myśli i moje plotki; rozgryzaj siłę moich przemówień. A przede wszystkim nie zagłębiaj się dalej — bydlaku — bo ci utną głowę. Jak tylu innym już to zrobiono.

Ciesz się, że twoja proletariacka ojczyzna jest słodka. Posypana z zewnątrz sacharyną. To nic, że pod spodem pod tą sacharyną są najwstrętniejsze ekstrementy".

Oto tragiczna rzeczywistość ludu rosyjskiego i obałamuconych robotników, widziana oczyma nie wysłannika kapitału, lecz szczerego o głębokim umyśle demokraty i radykała, doniedawna entuzjastycznego zwolennika Rosji Sowieckiej.

By pomóc głodnym — Kiepura śpiewa dla całej Polski

W niedzielę, 21 bm. o godz. 20,30 odbędzie się w sali Starego Teatru Krakowa koncert naszego śpiewaka, Jana Kiepury, transmitowany przez Radio Polskie na wszystkie rozgłośnie.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczył znakomity nasz śpiewak na Pomoc Zimową. Niewątpliwie czytelnicy nasi nie mniej jak i radiosłuchacze ocenią szlachetną inicjatywę Kiepury i w miarę swych możności odwdzięczą mu się za sprawioną im ucztę duchową i w tym celu poprą cele Pomocy Zimowej. Ogólnopolski Komitet tejże zwraca się więc do wszystkich radioabonentów z prośbą o łaskawe zaofiarowanie na ten cel dodatkowo 1 Zł. i wpłacenie tej kwoty w dniu 1 marca rb. równocześnie z abonamentem radiowym (3 zł. lub 1 zł.). Z zebranych w ten sposób 1-złotówek zbierze się poważna suma, bowiem Kiepura słyszany będzie w całej Polsce, liczącej ponad 700.000 abonentów radiowych.

Za publiczne szerzenie fałszywych wiadomości i pochwałę zbrodni

Skazanie prezesa Str. Ludowego z miechowskiego

Olkusz, 19. 2. (PAT). Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał prezesa zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego Szymonka Dudka ze wsi Zbigały gm. Mieszków (miechowskie) na pół roku aresztu i grzywnę, za odczytanie rezolucji na zgromadzeniu z okazji obchodu 16-tej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami. Rezolucja ta pochwalała przestępstwo i rozpowszechniała publicznie fałszywe wiadomości, mogoce wywołać niepokój publiczny.

Prezydent m. Lublina

Lublin 19. 2. (PAT). Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 18 bm. **prezydentem m. Lublina** został wybrany dotychczasowy wiceprezydent **Bolesław Liskowski**. Zgłoszona była tylko jedna kandydatura. Wyboru dokonano głosami polskimi.

Budujemy szkoły...

Piękne rezultaty w powiecie rohatyńskim

Stanisławów 19. 2. (PAT). W rohatyńskim powiecie ostatnio wybudowano i częściowo wykończono całkowicie **21 budynków szkolnych**, kosztem około 330.000 zł., zaś gminy wiejskie projektują w okresie najbliższym 3—5 lat budowę nowych 22 budynków i wykończenie 6 budynków szkolnych dawniej rozpoczętych.

Z wybudowanych budynków jest 6 jedno piętrowych, pozostałe parterowe ewent. z mieszkaniami na poddaszu, wszystkie z wyjątkiem dwu, murowane.

Zwolniony ze służby państwowej

Warszawa 19. 2. (PAT). P. **Aleksander Hafftke**, kontraktowy radca, kierownik referatu żydowskiego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, został z dniem 18 lutego br zwolniony z zajmowanego stanowiska i ze służby państwowej.

Do Berezy Kartuskiej

Sosnowiec, 19. II. (PAT) Władze administracyjne przesłały do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność komunistyczną: Mariana Leśniaka z Dąbrowy Górniczej, Joska Nunberga z Będzina, Walentego Osucha z Kazimierza, Konstantego Porębskiego ze Strzemieszyc i Mojżesza Sznycera z Będzina.

Wspaniały sukces polskich hokeistów

Nasza drużyna pobiła Francję 7:1

Londyn, 17. 2. (PAT) Polska reprezentacja hokejowa odniosła dziś, w piątek, w meczu hokejowym o mistrzostwo świata **wspaniałe zwycięstwo nad reprezentacją Francji** wygrywając w stosunku 7:1 (2:1, 3:0, 2:0).

Gra była ostra, a niektórych graczy francuskich cechowała nawet brutalność i bezwzględność.

Zasłużone zwycięstwo drużyny polskiej było gorąco oklaskiwane przez publiczność.

Po skończonym meczu orkiestra odegrała hymn polski, a sztandar polski wciągnięty został na maszt.

Drużyna polska grała w następującym składzie: bramkarz Stogowski, obrona Ludwiczak, Sokołowski i Kasprzycki, atak Wołkowski, Kowalski, Marchewczyk, Stupnicki, Burda i Kulik.

Sędziowali Belg Poplimont i Węgier Minder.

Koniec strajku na kolejkach dojazdowych w Warszawie

Warszawa 19. 2. (PAT). W wyniku akcji mediacyjnej Ministerstwa Opieki Społecznej nastąpiła **likwidacja zatargu pomiędzy dyrekcją a pracownikami warszawskich kolejek dojazdowych.**

„Demokratyzacja" czerwonej armii hiszpańskiej

Zniesienie stopni generalskich i szarży podporucznika

Dowódcami batalionów mogą być cywile

Walencja, 19. 2. (PAT.) Rząd hiszpański przeprowadza obecnie **„demokratyzację" armii.** Rangi generała broni i generała dywizji zostały skasowane dekretem ministra wojny. Obecnie zostaje skasowana ranga generała brygady. Pozostaje wszakże tytuł generała. W armii pozostały rangi następujące: generał, pułkownik, podpułkownik, major, kapitan, porucznik i sierżant. Ranga podporucznika oraz szarże podchorążego i starszego sierżanta zostały skasowane. **Na dowódców do batalionu włącznie mogą być mianowane osoby cywilne,** które otrzymują odnośne stopnie wojskowe. Nominacje od batalionu wzwyż są dokonywane bezpośrednio przez ministra wojny. Granicę wieku dla generałów ustalono na 65 lat. Gaża generalska została określona na 20 tys. pesetów rocznie. Wszelkie dodatki do gaży nie mogą przekraczać połowy uposażenia.

Książka p. Celine „Mea Culpa" jest ostrzeżeniem dla naiwnych, skłonnych uwierzyć w raj proletariacki w Sowietach. Jest ona zarazem strasznym oskarżeniem reżimu sowieckiego i tych wszystkich działaczy, którzy naród rosyjski i łatwowiernego proletariusza rosyjskiego doprowadzili do stanu najstraszniejszej, najtragiczniejszej nędzy.

Popełnili najpotworniejszą zbrodnię, zawiedli zaufanie, zmaltretowali i sponiewierali człowieka i odebrali mu możność prowadzenia normalnego życia.

Cóż więcej można jeszcze zabrać człowiekowi? Nic — prócz życia, a i ono w Sowietach jest tylko igraszką w rękach władców Kremla.

Niesamowita, upiorna rzeczywistość.

m. z.

Elektrownia Kaliska

pokryje swą siecią południową Wielkopolskę

Poznań, 19. 2. (PAT). Z Poznania donoszą, że zakład elektryczny Kalisza otrzymał **koncesję na elektryfikację szeregu powiatów południowej Wielkopolski,** a mianowicie: kępińskiego, jarocińskiego, ostrowskiego i krotoszyńskiego. Sprawa elektryfikacji znalazła się przeto w fazie rozstrzygającej.

Popi prawosławni w Nowogródczyźnie muszą umieć mówić i pisać po polsku

Nowogródek 19. 2. (PAT). Nowozarządzający prawosławną diecezją grodzieńsko-nowogródzką **ks. biskup Sawa** zwrócił się ostatnio **do podległego mu duchowieństwa z apelem, aby dla dobra cerkwi i Państwa jak najdokładniej opanowało mowę i pisownię polską.** Jednocześnie ks. biskup podkreśla konieczność udziału duchowieństwa prawosławnego w życiu społecznym i towarzyskim, szczególnie zaś w czynnej pracy w **organizacjach państwowo - społecznych.**

Następca tronu Rumunii Michał wraca do Bukaresztu

Florencja, 19. 2. (PAT.) Ubiegłej nocy **książę następca tronu rumuńskiego Michał opuścił Florencję,** udając się do Bukaresztu. Przed odjazdem ks. Michał wyraził podziękowanie za gościnę żegnającym go przedstawicielom władz oraz udekorował orderem lekarza, czuwającego nad jego zdrowiem w czasie choroby.

Smierć Ordzoniekidze

Udar serca, czy też?...

Moskwa, 19. 2. (PAT.) Dziś o godz. 17,30 **zmarł na Kremlu** na udar serca ludowy komisarz ciężkiego przemysłu **Ordzoniekidze**, urodzony w roku 1886. Ordzoniekidze był członkiem WCIK ZSRR.

Wybuch na krążowniku

Nowy York 19. 2. (PAT) Na pokładzie krążownika **„Wyoming"**, który brał udział w manewrach w pobliżu wybrzeży kalifornijskich, nastąpił wybuch 5-calowego działa. Sześciu marynarzy zostało zabitych, a 10 odniosło rany.

Ważne dla sportowców

W kołach sportowych ustaliła się już opinia, że płukanie ust Odolem jest prawdziwym dobrodziejstwem. Zamiast gasić pragnienie wodą lub innym napojem — wystarczy wypłukać usta Odolem. Odol orzeźwia i gasi pragnienie.

Toruń, 19 lutego.

Przed startem

„Tam, gdzie chodzi o życie, tam, gdzie chodzi o krew... to jest ofiara, na którą Polak napewno się zdobędzie. Idzie o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę, robioną dla siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludziom być może i jest najdroższe, o ofiarę ze swych przekonań i poglądów... Z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych..."

(J. Piłsudski).

Niejednokrotnie na przestrzeni ostatnich miesięcy dawaliśmy na łamach naszego pisma wyraz poglądowi, że **sytuacja Polski wymaga skonsolidowania** i **zespolenia twórczych sił narodowych w ciężkiej pracy nad** budową siły Polski.

Praca ta musi być zorganizowaną. Dotychczasową rozsypkę i widzimisię wodzirejów, zastąpić musi kierowany jedną wolą zorganizowany wysiłek narodu, **wysiłek taki, by dał Polsce wielką moc.**

Cały naród pragnie widzieć Polskę silną, zdrową, sprawiedliwą, karną, zdolną nie tylko do bohaterskich zrywów, ale umiejącą powszedniość dnia przekuwać na rzecz potęgi wspólnego wszystkim Polakom dobra: Rzeczypospolitej Polskiej.

W maju ub. roku rzucił **marszałek Śmigły - Rydz wezwanie do narodu: dźwignąć musimy Polskę wzwyż.** Nie w pojedynkę, nie każdy według swego upodobania, ale gromadnie w zorganizowany sposób, pod jednym kierownictwem.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że w chwili, gdy sąsiedzi tworzą u siebie zorganizowane obozy warowne swych narodów, nie możemy powtarzać błędów przeszłości i upajać się swawolą, źle pojętą swobodą i wolnością. **Na ryzyko powtórzenia się tragicznej lekcji historii nie stać nas już!**

Na przeszkodzie ku skonsolidowaniu sił narodu polskiego, który w swej masie instynktem wyczuwał konieczność zwarcia się, który w chwilach ciężkich zdobywał się na ten wysiłek, stały trwale dwie siły: **wpływy obce i rodzime warcholstwo,** obwieszone frazesami wszelakich cnót narodowych.

Obcy agent i polska małoduszność byli sprzymierzeńcami, którzy fatalnie zaciążyli na losach Polski.

Agentów przepędzimy. Małoduszność rzekomych proroków narodowych musi rozbić się o świadomą wolę zorganizowanego narodu.

Nie czas rozpamiętywać **spory orjentacyjne,** które dziś należą już do historii, nie czas czynić sobie wzajemnie wyrzuty o **kolory noszonych do dziś szat** — musimy — my Polacy — znaleźć wspólny język, musimy zrozumieć się wzajemnie, musimy stanąć ramię przy ramieniu, by na tym murze ramion, twardym, zahartowanym mógł — Naczelny Wódz Marsz. Śmigły - Rydz moc i siłę przyszłej Polski utrwalić.

Zadanie trudne, jest jeszcze wokół pełno ognisk złej woli, zawiści, głupoty, tkwi w nas dziedzictwo nałogów i przywar, działa sieć obcych agentur. Te elementy mogą najczystszą intencję wypaczyć, mogą zwalić pod nogi stosy kłód — ale w walce z nimi zorganizowany naród wyjdzie zwycięsko. Zmiażdży je.

Wszyscy Polacy dobrej woli, rzetelni, gorącym sercem miłujący Polskę, zdolni podporządkować swe interesy i upodobania, wymogom racji stanu, **stają dziś na starcie.**

Stajemy równi, stajemy z równymi szansami zdobycia przodownictwa w wysiłku.

W niedzielę przy głośnikach usłyszymy sygnał do startu i kierunek marszu.

Stajemy wszyscy.

Jan Wolski.

Koniec kariery p. Szeby

Książka jednak pozostała i wstęp min. dr. Krofty - również

Poseł czechosłowacki w Bukareszcie p. **Jan Szeba,** autor książki „Rosja i Mała Ententa w polityce światowej", został ponoć **odwołany przez rząd praski ze swego posterunku dyplomatycznego.** Nie wiadomo, jakie losy dalsze czekają p. Szebę: czy znika z obecnego posterunku, by wypłynąć na innym, czy też zostaje w ogóle zlikwidowany jako dyplomata.

Ale to już naprawdę sprawa wewnętrzna rządu praskiego. Mało zresztą kogo obchodząca. Losy osobiste pana Szeby nikogo ani grzeją ani ziębią. Był i — skończył się. Był przez długie lata sekretarzem generalnym partii narodowo - społecznej, której przewodził dr. Edward Benesz, był przedstawicielem rządu Czechosłowacji w Bukareszcie — napisał książkę, która przeciw niemu obruszyła opinię publiczną nie tylko poza granicami Czechosłowacji, ale i w znacznej części społeczeństwa czechosłowackiego — i jako typowy „niedźwiedź w składzie porelany" znika w zapadni, kończy się.

Ale ustąpienie p. Szeby z widowni nie załatwia bynajmniej zagadnienia, które na powierzchnię dyskusji politycznej **wyłoniło się w związku z ogłoszeniem jego książki i zawartych w niej poglądów.**

Bo w istocie o co innego chodzi, niż o osobiste losy niefortunnego dyplomaty.

Książka jego zaopatrzona jest w wstęp, którego autorem jest minister spraw zagranicznych Czechosłowacji w czynnej służbie, dr. Kamil Krofta. Książka pana Szeby została zaszczycona nagrodą doroczną miasta Pragi.

A więc: to, co w tej książce jest napisane, znalazło aprobatę zarówno ze strony wybitnego przedstawiciela centralnego rządu Czechosłowacji, jak i przedstawicieli stolicy państwa, którzy nawet poglądy pana Szeby uznali za godne publicznego nagrodzenia.

Mamy więc obecnie sytuację taką: p. Szeba zostaje osobiście z areny publicznej wycofany, ale nie ma najmniejszego dotychczas śladu, aby jego poglądy, wypowiedziane w książce, a zaaprobowane przez ministra dr. Kroftę, **również zostały wycofane...**

A o to właśnie chodzi. W odniesieniu do pana Szeby możnaby powtórzyć słowa Rejenta, wyrzeczone do Papkina: „któżby się łakomił na waszeci marne życie?" Komuż zależy, czy w spisie dyplomatów czechosłowackich będzie figurował p. Szeba, względnie gdzie będzie figurował w dalszej karierze? Natomiast **istotne jest, czy nadal władze i społeczeństwo Czechosłowacji uznawać zechcą racjonalność i realność tych poglądów, jakim wyraz dał p. Szeba w swej książce. A wstęp ministra Krofty jest przecież aprobatą dla koncepcji pana Szeby, która polega na domaganiu się r e w i z j i granic Polski i Rumunii, by Czechosłowacja uzyskać mogła wspólną dwustukilometrową granicę z Sowietami...**

Tu tkwi „punctum saliens" całej „afery Szeby". O to chodzi, a nie o dalszą karierę autora książki o „Rosji i Małej Ententcie".

I póki w tej mierze nie odezwie się autorytatywny głos, **dezawuujący koncepcje polityczne pana Szeby,** póki nie będzie ponad wszelką wątpliwość wyjaśnione, że wycieczka p. Szeby na łęgi polityki zagranicznej obciąża tylko jego prywatne konto, a nie posiada żyra ani pana ministra Krofty ani w ogóle miarodajnych czynników Czechosłowacji — póty wszelkie próby załatwienia „afery Szeby" przez przeniesienie czy dymisję autora książki o „Rosji i Małej Ententcie" **uważać będziemy za próby zamaskowania, a nie wyjaśnienia całej afery.**

Właśnie z racji rozgłosu jakiego nabrała książka p. Szeby, ma Czechosłowacja doskonałą okazję do stwierdzenia, że jest państwem samodzielnym w swych decyzjach politycznych, że **nie chce spadać do roli wasala Sowietów i że pomawianie jej o taką postawę było zagalopowaniem się pana Szeby w kierunku, którego rząd Czechosłowacji zupełnie nie aprobuje.**

I póki Czechosłowacja jasno i niedwuznacznie nie odgrodzi się od poglądów pana Szeby, dopóty nie rozproszy wątpliwości w opinii publicznej świata, choćby nawet samego pana Szebę zlikwidowała jako dyplomatę.

Z. H.

KOMUNA TO WRÓG LUDU PRACUJĄCEGO!

Sytuacja szkolnictwa Polskiego w Niemczech

Wśród opinii polskiej zaniepokojenie budzą wiadomości o sytuacji szkolnictwa polskiego w Niemczech. Dwuletnie oczekiwanie na otwarcie gimnazjum polskiego w Kwidzyniu, jak również zwlekanie z udzieleniem zezwolenia na budowę polskiego gimnazjum żeńskiego w Raciborzu, świadczą o trudnościach, na jakie napotyka ludność polska w Niemczech w dziedzinie szkolnictwa. Fakty te dowodzą znacznej rozbieżności między zarządzeniami władz niemieckich, a duchem oświadczeń kanclerza Hitlera, po których można się było spodziewać, że ludność polska w Niemczech korzystać będzie ze swobodnych warunków rozwoju kulturalnego. Fakty te są tym głębiej odczuwane przez opinię polską, że sytuacja mniejszości niemieckiej w Polsce odpowiada całkowicie wszelkim zasadom poszanowania odrębności narodowej.

Zebranie plenarne centralnej komisji przywozowej

W dniach 26 i 27 bm. odbędzie się zebranie plenarne Centralnej Komisji Przywozowej, na którym omawiana będzie m. in. sprawa rozszerzenia listy artykułów dzielonych regionalnie, sprawa rewizji klucza podziału kontyngentów na korzenie, zagadnienie kontyngentów tłuszczowych i t. p.

Poza tym komisja dokona podziału kontyngentów przywozu rodzynków, korzeni, masła kakaowego, tkanin wełnianych, opon i dętek z Anglii, konserw rybnych, wanilii, żelatyny, mydła, oliwy, perfum, kosmetyki, koniaków i likierów opon, skór wyprawionych i jedwabiu z Francji, masła kakaowego z Holandii, orzechów ziemnych, pieprzu i cynamonu z Indyj Holenderskich, maszyn do pisania i liczenia z Niemiec, masła kakaowego ze Szwecji oraz na poczet kontyngentów ogólnych — trawy morskiej, wełny, szmat, odpadków wełnianych i metali.

Jednocześnie Centralna Komisja Przywozowa dokona podziału kontyngentów, jakie będą uruchomione przez ministerstwo przemysłu i handlu na marzec — kwiecień. Kontyngenty te obejmą Anglię, Unię Belgijsko - Luksemburską, Czechosłowację, Estonię, Danię, Finlandię, Francję, Holandię, Indie Holenderskie, Kanadę, Niemcy, **Norwegię Szwecję i Węgry.**

Z sali sejmowej

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Sejm obradował w czwartek nad preliminarzem M. S. Wewn. Charakterystykę ogólną dał sprawozdawca **pos. Z. Stroński**, zaznaczając m. in., że w budżecie tym przeważa ilość wydatków osobowych (155 miln. zł.) nad rzeczowymi (40 miln. zł.). Mówca podkreśla, że **przede wszystkim należy się zająć sprawą bezpieczeństwa w państwie**. Następnie referent omówił sprawę konsolidacji stowarzyszeń społecznych, problem narodowościowy, samorządu oraz nadzór techniczno - budowlany i walkę ze spekulacją.

Przyczyny zajść i rozruchów

W toku dyskusji, pos. Tarnawski zastanawia się nad przyczynami zajść i rozruchów, jakie miały miejsce w ubiegłym roku i dochodzi do przekonania, że były one powodowane częstokroć **brakiem pracy**, niewłaściwym stosunkiem pracodawców do pracowników oraz wywrotową agitacją. Musiały być niedociągnięcia, skoro zdarzało się, że praca znajdowała się dopiero w wyniku zajść, zaś nie wszyscy może agitatorzy byli karani. Moment porządku wnosi działalność Min. Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Spraw Wojskowych.

Pos. **Pełczyńska** omówiła obszernie problem białoruski oraz aktualne bolączki społeczne i ogólnego bezpieczeństwa państwowego, podkreślając w zakończeniu:

Rząd gen. Składkowskiego ma stworzyć centrum życia gospodarczego w Polsce, ażeby pomnożyć potencjał siły obronnej państwa. Ale jeżeli na ziemi sandomierskiej mają spokojnie dymić kominy i palić się tysiące świateł elektrycznych, to daleko na ziemi kresowej musi biec

twardy wał ochronny zorganizowanej woli ludzi, żywiących całkowite zaufanie do Rzplitej

(Huczne oklaski).

W dalszej dyskusji pos. **Urbański** zaznaczył, że wzrost przestępczości w państwie pozostaje w związku ze wzmożoną agitacją komunistyczną, którą należy tępić z całą bezwzględnością. **Winowajców zamiast do Berezy, lepiej wykorzystywać do osuszania błot pińskich i do innych prac pożytecznych społecznie.**

O nowy sposób zorganizowania społeczeństwa

Pos. **Surzyński** snuje rozważania na temat **nowego sposobu zorganizowania społeczeństwa.**

Przyszły obóz — oświadczył m. in. pos. Surzyński — **winien w pracy utrwalić siłę mocarstwową państwa w oparciu o zorganizowany i świadomy swych celów naród polski, który jest pełnoprawnym i odpowiedzialnym gospodarzem państwa polskiego.** Solidarność narodowa uwarunkowana aktualnymi potrzebami i wynikająca z tradycji winna się mieścić **w granicach sprawiedliwości społecznej, identycznej z istotnym interesem narodu i państwa.** Uznając celowość konstytucji kwietniowej, jako ramowego statutu pracy dla państwa, widzimy z drugiej strony **konieczność zmiany ordynacji wyborczej do izb ustawodawczych na zasadach powszechności prawa wyborczego,** oraz swobodnego ujawnienia woli zbiorowej. Chcielibyśmy widzieć w parlamencie reprezentacje grup zawodowych i społecznych. Wszelka praca polityczna zbiorowa winna mieć charakter narodowy i państwowy. W Polsce dojrzały warunki społeczno - gospodarcze do realizacji szeregu realnych haseł postępu społecznego. Poprawa warunków ekonomicznych bytu najszerszych warstw ludowych i robotniczych, oraz zapewnienie im udziału w dorobku współczesnej kultury i cywilizacji rozszerzy na całe społeczeństwo **poczucie czynnej i realnej współodpowiedzialności za najwyższe interesy narodu i państwa po to, aby i najprostszy człowiek w Polsce chwycił za łańcuch, ciągnący Polskę w górę, nie tylko z rozkazu władzy, lecz z potrzeby serca, aby się czuł bratem swego sąsiada, a nie skrzywdzonym pariasem.**

Pos. **Żeligowski** widzi **przyszłość Polski w oparciu o lud rolniczy.**

Najskuteczniejsze lekarstwo na komunizm

Pos. **Łobodziński** uważa, że na rzekomy komunizm sądy nie są lekarstwem. **Trzeba dać głodnym jeść a bezrobotnym pracę.** Charakterystyczne jest, że w chwilach ciężkich dla państwa **stale najwięcej ofiar ponosi świat pracy**, natomiast **sfery posiadające uchylają się od wszelkich świadczeń.**



Palące potrzeby portu gdyńskiego

Z przemówienia posła Tadeusza Marchlewskiego wygłoszonego podczas debaty nad programem inwestycyjnym

Wysoki Sejmie!

Imieniem grupy posłów Ziemi Pomorskiej oświadczam, że **głosować będziemy za przedłożeniem rządowym.**

Jakkolwiek ziemie zachodnie, a szczególnie Pomorze, znajdują się w tym programie inwestycyjnym na szarym końcu, to jednak, **doceniając znaczenie wyrównania różnic w poziomie gospodarczym poszczególnych dzielnic na decyzję naszą wpłynął fakt, że po raz pierwszy mamy przed sobą konstruktywny plan odbudowy gospodarczej, który w swoich skutkach korzystnie odbić się musi na wszystkich ziemiach Polski.**

Poszczególni przedmówcy naświetlali plan pod kątem widzenia swoich regionalnych potrzeb: mógłbym wyprowadzić argumenty znacznie mocniejsze niż regionalne, bo argumenty polskiej racji stanu — na dowód, że Pomorze zasługuje na większe inwestycje z tytułu swej misji polityczno-gospodarczej, jaką pełni ta najbardziej eksponowana ziemia Polski. Już same względy obronności narzucają nam tu konieczność uzbrojenia tej ziemi we wszystko to, co potrzebuje Pomorze ze strategicznego punktu widzenia, a więc: drogi, regulacja Wisły, sieć kolejowa no i przede wszystkim Gdynia oraz Wybrzeże, o czym jeszcze będę mówił na innym miejscu. Jeżeli więc dobro Państwa a nie ciasny regionalizm każe nam głosować za ustawą, to jednak stawiamy **jeden warunek moralny. Pragniemy, aby Rząd całą swoją politykę gospodarczą, a przede wszystkim skarbowo - podatkową nastawił na rozwój Pomorza.**

Dotychczas bowiem jesteśmy świadkami stałego obniżenia standartu życiowego mieszkańców Ziemi Pomorskiej, widocznej pauperyzacji handlu, przemysłu i rzemiosła, a także w rolnictwie, jak to wyraźnie stwierdza Pomorska Izba Rolnicza, nie objawia się żadna większa poprawa.

Mieliśmy na Pomorzu dobrze postawiony handel wewnętrzny, a niewątpliwem przeciążeniem wszelkiego rodzaju świadczeń spowodowaliśmy jego upadek. Dziś w obliczu odbudowy gospodarczej mówi się znów głośno o potrzebie zorganizowania rynku wewnętrznego. Postulat opieki nad rynkiem wewnętrznym, jako jedyny środek do właściwej cyrkulacji obrotu towarowego, wysuwa Pomorze od 15 lat. Ale rynek wewnętrzny to właśnie handel, to właśnie kupiectwo! A **więc nie niszczmy tego, co jest dobre, czem się Zachodnia Polska szczyci.** Niechaj pojęcie rynku wewnętrznego obejmie zrozumienie dla roli kupca w gospodarce społecznej. Niech hasło odbudowy rynku wewnętrznego nie pozostanie pustym frazesem. Jednym słowem nie oczekujemy od Rządu **żadnej pomocy materialnej, a tylko stworzenia sprzyjających warunków pracy.**

Trzeba unikać tego, co mąci atmosferę i co obniża poziom rozwojowy Ziem Zachodnich. Mam tu na myśli **nieszczęśliwy projekt upaństwowienia ubezpieczenia ogniowego.** Trzeba zwrócić uwagę na stale **pogarszający się stan kolejnictwa.**

Albo pomysł ustawy, zmierzającej do etatyzacji wycieru kominów. Ile niepotrzebnego niepokoju wniósł on do sfer zainteresowanych, które z obecnego stanu rzeczy są najzupełniej zadowolone.

Potrzeby portu Gdyni

Przechodzę z kolei **do potrzeb portu Gdyni.** Niestety, udział Gdyni w planie inwestycyjnym jest nadwyraz skromny. Całe szczęście, że pan minister Przemysłu i Handlu w swojem przemówieniu tak jasno stwierdził, iż panuje w Rządzie świadomość, że **trzeba jeszcze dużych wysiłków, ażeby Gdynia naprawdę sprostała zadaniu, jakie ją czeka.** To zrozumienie pozwala oczekiwać, że w miarę możliwości jeszcze w roku bieżącym znajdą się pewne kwoty na palące potrzeby Gdyni a już najpóźniej w **planie inwestycyjnym na rok następny pozycja rozbudowy portu odpowiadać będzie programowi, jaki za minimalny uznały właściwe władze portowe i sfery gospodarcze portu.**

Właśnie okres ostatnich dwu miesięcy wykazał zupełną **niemożliwość racjonalnej pracy portu przy obecnym wyposażeniu.** Wystarczyło małe zresztą ożywienie w obrocie drobnicowym, aby magazyny portowe zostały wypełnione po brzegi — tak, że większa partia towaru niemoże być dzisiaj w Gdyni złożona na skład długoterminowy. **O każdy dźwig odbywa się walka między ekspedytorami,** przy czym za podstawienie dźwigu płacone są wzajemnie poważne odszkodowania. Szczególnie jednak niewystarczalność urządzeń portowych dała się we znaki obrotowi **towarów masowych, gdzie czekanie statków na miejsce** w porcie oraz na dźwigi stało się, niestety, zasadą a nie wyjątkiem. A przecież okres koniunktury dopiero się rozpoczął. Co będzie, jeśli wzrośnie o 50 proc.? Na jakie trudności natrafia wyładunek złomu? Wreszcie pamiętajmy o roku 1920, pamiętajmy o nastroju panującym w Gdańsku.

Odpowiedź posłom żydowskim

Na zakończenie muszę odpowiedzieć jeszcze moim przedmówcom **obu posłom żydowskim.** Pan poseł Sommerstein apelował b. wzniośle, **ażeby unikać nienawiści** i ażeby kierowała nami miłość. Panie pośle Sommerstein! Jeżeli **przestępstwa antypaństwowe, komunistyczne oraz szmugiel walutowy czy towarowy są niewątpliwie wynikiem nienawiści do Państwa Polskiego, to spójrz pan do statystyki i przekonaj się pan, jaki jest wysoki udział żydów w tej antypaństwowej robocie. Sądzę, że zabraknie panu odwagi, ażeby raz jeszcze uczyć nas miłości do waszego narodu** (potakiwania i głosy: „brawo"). Pan poseł Gotlib posunął się jeszcze dalej i stwierdził, że antysemityzm jest powodem naszego opóźnienia gospodarczego. Otóż jest właśnie odwrotnie, tylko panowie źle czytacie w duszy polskiej, która się nareszcie przebudziła. Właśnie **nasza słowiańska tolerancyjność pozwoliła wam wyrość na polskim chlebie.** Dziś jednak naród polski zrozumiał, jakie pęta zerwać musi, ażeby żyć i teraz już **harakiri na swoim życiu gospodarczym popełniać dla was nie będziemy** (oklaski na wszystkich ławach poselskich).

O kredyty dla kas pożyczek bezprocentowych

Z przemówienia posła Michałowskiego na plenum Sejmu przy omawianiu budżetu Min. Opieki Społecznej

Szczupłość kredytów w dziale Min. Op. Społ. podkreślało już szereg mówców. Pragnąłbym zatrzymać uwagę Wysokiej Izby na pozycji wyrażonej wprost **śmiesznie niską kwotą 50 tys. zł., przeznaczonej na subwencje dla szpitali samorządowych.** Szpitale samorządowe znajdują się w sytuacji ciężkiej i opłakanej; z szpitali samorządowych korzystają również członkowie Ubezpieczalni Społecznych leczeni na warunkach ulgowych, wreszcie urzędnicy państwowi leczeni na koszt pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych. Za tych pacjentów znowu Państwo **zalega z regulacją należności czasami przez szereg lat.**

W takiej sytuacji samorządy nieraz nie tylko, że nie mogą rozbudowywać swych szpitali, ale nawet **nie mogą ich utrzymywać w odpowiednim stanie** i na odpowiednim poziomie. Było by za tym rzeczą wskazaną i konieczną nie tylko zwiększyć w budżecie państwowym **pozycję na subwencje** dla szpitali samorządowych, ale również **znieść ulgi z jakich korzystają Ubezpieczalnie Społeczne i spowodować należyte regulowanie należności szpitalnych za pacjentów leczonych na koszt Państwowej Pomocy Lekarskiej.**

Z zakresu zdrowia publicznego pragnę poruszyć **sprawę lekarzy miejskich,** których utrzymują nie tylko miasta wydzielone, ale także cały szereg miast niewydzielonych. Sytuacja prawna tych lekarzy w odniesieniu ich funkcyj urzędowych jest **nieuregulowana i różna w różnych miastach.**

Sądzę, że co najmniej w miastach wydzielonych, gdzie prezydent miasta jest władzą sanitarną pierwszej instancji, **lekarz miejski powinien posiadać wszelkie uprawnienia lekarza powiatowego** z wykluczeniem jakiejkolwiek kompetencji lekarza powiatowego na terenie miasta wydzielonego.

W objaśnieniach do par. 21 czytamy, że Min. pragnie w przyszłym roku budżetowym przyjść z zwiększoną

pomocą na rzecz kas pożyczek bezprocentowych.

Krążą pogłoski, zresztą prasa również niejednokrotnie o tym wspominała, że z kredytu tego dotychczas prawie, że wyłącznie korzystały żydowskie kasy bezprocentowe. Ten stan rzeczy powinien się radykalnie zmienić. Obecnie jesteśmy świadkami **coraz to liczniejszego powstawania polskich chrześcijańskich kas bezprocentowych.** — Społeczeństwo polskie zrozumiało, że kasy takie mogą odegrać poważną rolę w zakresie pomocy kredytowej dla rzemiosła i drobnego handlu chrześcijańskiego. Byłoby rzeczą z wszechmiar konieczną, **by kasy polskie po za kapitałami prywatnymi uzyskały należytą pomoc finansową z budżetu państwowego, jak i ze strony banków państwowych i komunalnych.**

O komitetach pomocy zimowej również szereg mówców się już zwłaszcza na niekorzyść wypowiadało. Pragnę jedynie zauważyć, że jak narazie pod względem finansowym **akcja nie dała oczekiwanych rezultatów** i gros ciężarów finansowych spadło na barki samorządów miejskich, obciążając je tymsamym finansowo już następny okres budżetowy. Nie zrozumiałą wydaje mi się uchwała Komitetu Naczelnego o **zwolnieniu bezrobotnych z obowiązku odpracowywania świadczeń.** Na naszych terenach bezrobotni od szeregu lat świadczenia pieniężne, bo te mam szczególnie na myśli, odpracowywali **i nigdy przeciwko tej praktyce nie protestowali.** Darowanie bezrobotnemu świadczeń, zwłaszcza pieniężnych, bez odpracowywania uważam za niewłaściwe, demoralizujące bezrobotnego i **upokarzające jego ambicję.** Jestem głęboko przekonany, **ogół bezrobotnych woli przecież utrzymywać się z pracy, a nie z jałmużny.**

Tych parę uwagę prosiłbym, by Pan Minister zechciał **wziąć** pod rozwagę w organizowaniu akcji pomocy zimowej w **następnym okresie.**

400 km. nowych dróg w 1937 r.

W zakresie polityki inwestycyjnej na drogach publicznych wysuwają się na czoło dwa zagadnienia: budowa nowych dróg z twardą nawierzchnią, zwłaszcza na wschodzie kraju, gdzie gęstość dróg wynosi zaledwie 4,5 km. na 100 km. kw. powierzchni i 9,7 km. na 10.000 mieszkańców i budowa trwałych nawierzchni ulepszonych na istniejących ważniejszych drogach państwowych. Trzecie zadanie inwestycyjne — budowa mostów — wypływa z dwóch poprzednich, gdyż drogi nie mogą się obyć bez mostów, to też muszą być również budowane nowe mosty stałe (żelazne i żelbetowe) oraz z braku dostatecznych funduszów również nowe mosty drewniane.

W roku 1937 budowa dróg państwowych obejmie 120 km. Subwencje na budowę dróg samorządowych wyniosą 2,5 milionów złotych, z czego 500 tysięcy złotych na drogi gminne, budowane przy wykorzystaniu świadczeń w naturze. Przy pomocy subwencji samorządy powiatowe i gminy zbudują około 150 km. dróg wojewódzkich i powiatowych i około 120 km. dróg gminnych, razem więc powstanie blisko 400 km. nowych dróg, nie licząc tych, które samorządy będą budowały z własnych wyłącznie funduszów na długości ok. 800 km.

Budowa ulepszonych trwałych nawierzchni obejmuje 243 km. dróg państwowych kosztem 24 milionów złotych, budowa zaś mostów ok. 260 mb. mostów stałych i 1.800 mb. mostów drewnianych kosztem 8,5 milionów złotych.

Budowa nowych dróg skupiać się ma głównie w województwach kresowych, budowa zaś ulepszonych nawierzchni objąć ma główne trakty, wychodzące z Warszawy do większych miast i ośrodków. Na tych drogach ruch jest największy, a zatym drogi te muszą być w pierwszym rzędzie utrwalone, gdyż utrzymanie zwykłych nawierzchni tłuczniowych pod silnym ruchem kosztuje zbyt drogo. Stwierdzono np. pod Warszawą, że sumy, wydane na utrzymanie drogi tłuczniowej w ciągu 6 lat wyniosły tyleż, ile kosztowało jej utrwalenie, a więc oszczędności z utrwalenia nawierzchni dróg są bardzo poważne nawet wówczas, jeśli nie brać pod uwagę oszczędności na kosztach przewozu, jakie odnoszą obywatele kraju.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

„Z Wozem Melpomeny“ W świat z Teatrem Ziemi Pomorskiej

Wzorem Bogusławskiego i Kamińskiego

Wielki ilustr. reportaż naszego specjalnego wysłannika

Działdowo, 16. II. br.

IV.

W Działdowie

W Działdowie dzień rozpoczynamy z Bogiem. Powracając z kościoła dowiadujemy się, że już od samego rana **całe miasto wybiera się do sali Hotelu Polskiego,** innymi słowy — na przedstawienie.

Publiczność tutaj reaguje na tego rodzaju zdarzenia bardzo żywo. Spotykamy się nawet z zarzutem, że przyjeżdżamy zbyt rzadko.



Sala Hotelu Polskiego w Działdowie tego dnia na „Niespodziance“ była przepełniona

Pierwszą troską naszego zespołu jest oczywiście oglądnięcie sali, garderoby i sceny. Ku naszemu zdumieniu dowiadujemy się, że pod sceną właściciel urządził sobie lodownię.

W garderobie mokre podłogi, dopiero zmyte na przyjazd aktorów, parują pod wpływem ciepła, na scenie natomiast, mimo słabego gazowego światła z ostatnich rzędów sali widać, jak mówiącym wychodzi para z ust.

O naszym odkryciu nie mówimy nikomu nic, aby nie przerazić pań i Dąbrowskiego, który w swojej roli zapewnia widownię, że mu jest bardzo ciepło. (Ciepło mi matusiu, ciepło).

Pani Zbierzowska ma silną chrypkę, ale wychodzi jej to tylko na plus. Głos jej stał się bardziej tragiczny i bardziej jeszcze odpowiadający roli.

Dzień dzisiejszy był triumfem sztuki Rostworowskiego. Obserwuję dziś wyłącznie reakcję publiczności bardzo różnorodnej.

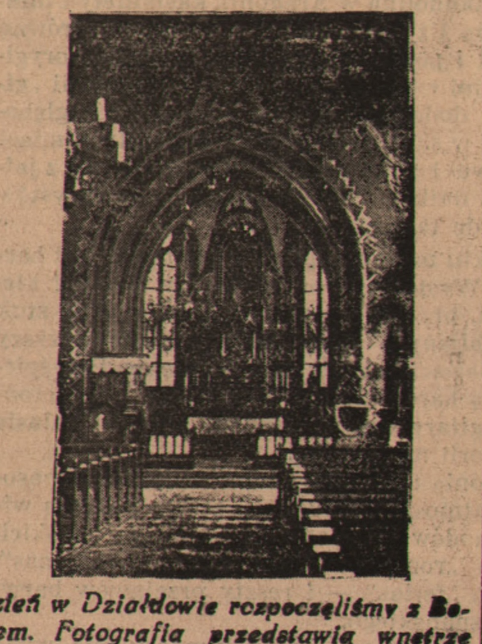
Jak reaguje widownia?

W akcie pierwszym, sceny na pozór komiczne — wywołują salwy śmiechu na „galerii“. Widownia nie wciągnęła się jeszcze w akcję sztuki. W akcie drugim artyści opanowują salę częściowo. Nastrój zepsuł się z powodu wadliwego działania kurtyny.

Zbierzowska przeżywa męki. Zastanawia się czy wstać... czy nie.

Widzę w jej oczach błysk rozpaczy i nienawiści pod adresem „dyrektora od zasuwania kurtyny“.

Jeszcze chwila... a rąbnie w niego siekierą.



Dzień w Działdowie rozpoczęliśmy z Bogiem. Fotografia przedstawia wnętrze kościoła parafialnego

Nareszcie! Kurtyna spada.

Blada jak ściana. Zbierzowska schodzi ze sceny.

W akcie trzecim Skwierczyński święci triumfy. Mimo swej komicznej postaci (żyd karczmarz) skuł salę w jedno grobowe milczenie.

Napięcie rośnie.

Dowiaduję się, że kilka pań wyszło z sali. Nie wytrzymały olbrzymiego napięcia.

Podsłuchana rozmowa

Wysuwam się cicho z sali w ślad za nimi. Siedzą przy stoliku i piją kawę w przyległającej przez ścianę kawiarni. Z zawodowej ciekawości podsłuchuję i... notuję w pamięci wypowiedziane zdania:

— Coś tak strasznego, że się trzęsę jeszcze jak w febrze.

— Nie wiesz jak się to skończy?

— Nie.. .

— Ale trzeba przyznać, że grają nadzwyczajnie. Człowiek zatraca świadomość, że znajduje się w teatrze.

— Wiesz co... wróćmy, przecież to tylko scena, czasem i tragedię warto zobaczyć.

— Wolałabym, aby przyjechali ze „Skalmierzankami“ albo jakąś wesołą operetką.

Ciekawość przemogła. Panie wracają na czwarty akt.

Publiczność została już całkowicie opanowana. Wyczuwa się poprostu jak pracują nerwy, mózgi i wzrok każdego widza. Potęga słowa płynącego ze sceny zrobiła swoje. Najmniejszym szelestem niezmącona cisza owładnęła salę. Artyści mogą już mówić półgłosem i szeptem.

Tymczasem za kulisami wre inna robota. Między jedną, a drugą sceną artyści przepisują pośpiesznie nowe role. Praca nad „Intrygą“ wre. Zanim wrócimy do Torunia, robota będzie gotowa.

Z widowni dolatuje mnie rzęsisty deszcz oklasków. Koniec. Do zobaczenia w Lidzbarku.

„Dzień Pomorza“ — naszym heroldem

Największą sensacją dzisiejszego dnia, był „Dzień Pomorza“. Cała inteligencja z zainteresowaniem śledzi pracę Teatru Ziemi Pomorskiej, jego przygody i niewygody w wędrówce po pomorskiej ziemi.

W kawiarniach, restauracjach, w biurach i sklepach gazeta wędruje z rąk do rąk.

„Dzień Pomorza“ stał się jakby naszym gońcem. Zanim dojedziemy do Lidzbarka, Lubawy, Pelplina i tam dalej, wszyscy będą uprzedzeni o naszej wędrówce.

Do piszącego te słowa jak również do artystów przychodzą ludzie prości, inteligencja i „grubsze ryby“ w każdym z miast — komentując żywo i rozprawiając na temat zaradzenia na przyszłość wszystkiemu co zostało dotychczas niedopatrzone.

Na usilną prośbę całego zespołu powtarzam nie z własnej inicjatywy okrzyk objazdowe zespołu:

Niech żyje nasz herold: — „Dzień Pomorza“ i jego wszystkie mutacje. — Zbierzowska, Piekarski Ippoldtówna Dąbrowski, Skwierczyński, Czesławska, Pniewski, Wrotkowski, Łabusiński i t. d.

W następnym odcinku podamy wrażenia osobiste artystów Teatru Ziemi Pomorskiej z obecnego objazdu.

Przezorna Pani

wydając pieniądz, pragnie przede wszystkim, aby otrzymać przynajmniej równą wartość w nabywanym towarze. Czasem wydaje się, że towar na oko jest dobry bo różne okoliczności za tym przemawiają, ale... jest w tym właśnie pewne ale. Dzisiejsze czasy nie po temu by eksperymentować i za własne pieniądze czynić doświadczenia, których wynik bywa zazwyczaj smutny. Dlatego przezorna Pani kupując zupy w kostkach wybierze zawsze zupy ze znakiem KNORR, bo wie, że firma ta ma w ich wytwarzaniu kilkudziesięcioletnie doświadczenie, przoduje w tej dziedzinie tak w kraju jak i zagranicą. Za tym: jeśli Pani pragnie podać dobre zupy, wtenczas tylko znane już z dobrego smaku zupy KNORR w brązowo-żółtym opakowaniu.

Miliardowe złoża szlachetnych metali w Afryce

Z Kapstadtu nadchodzą do Europy optymistyczne wiadomości o poważnych możliwościach gospodarczych na terenie Unii południowo - afrykańskiej. Nastrojone na różową nutę informacje zostały zamieszczone na łamach londyńskiego „Daily Mail“. Korespondenci oceniają sytuację ekonomiczną w południowej Afryce za nad wyraz korzystną dla rynku pracy. W najbliższym okresie 5 lat wzrośnie zapotrzebowanie na 150 tys. ludzi do pracy, najchętniej będzie oczywiście użytkowany czarny robotnik.

Wartość pokładów złota, diamentów i platyny jest oceniana na 3 miliardy funtów szterlingów. Badania geologiczne złóż ziemi wykazały dalsze bogactwa mineralne ukryte pod warstwą ziemi. Dotąd nie odkryte złoża szlachetnych metali szacuje korespondent dziennika londyńskiego na 33 biliony funtów.

Nowy sposób transfuzji krwi

W jednej z klinik ginekologicznych praskich zastosowano nowy, ciekawy sposób transfuzji krwi. Lekarz kliniki, dr. Gans. skonstruował specjalny aparat, który może oddać duże usługi przy wewnętrznych wylewach krwi. Dzięki aparatowi dra Gnausa, krew nagromadzona w jamie brzusznej zostanie odprowadzona do specjalnego zbiornika, gdzie utrzymuje się ją w normalnej temperaturze, po czym wprowadza się ją do żył operowanej pacjentki. Dr. Gnaus zdołał przy pomocy swego aparatu uratować życie licznym kobietom, które wskutek silnego, wewnętrznego wylewu krwi, byłyby niechybnie skazane na zagładę.

Rzeka z zimną i gorącą wodą

Australia jest na ogół dość uboga w rzeki i strumienie, posiada jednak jedną z najdziwniejszych rzek na świecie, w której po jednej stronie płynie woda o temperaturze normalnej, po drugiej zaś jest tak gorąca, że można w niej gotować ryby. A trzeba dodać, że rzeka ta jest wyjątkowo bogata w ryby. Nawet kamienie nadbrzeżne na tak zwanym „gorącym brzegu“ rzeki są tak rozgrzane, że tubylcy posługują się nimi przy wyrobie ciasta do pieczenia chleba, mianowicie ciasto zarobione stawia się w dzieżach na rozgrzanych kamieniach rzeki, żeby należycie wyrosło. Bez trudu i kłopotu po półgodzinnym przetrzymaniu na kamieniach, ciasto jest wyrośnięte. Łatwe życie mają mieszkańcy nadbrzeży tej rzeki, będącej niespotykanym nigdzie fenomenem natury.

Kinematografia w głębinach wód

Niezwykle trudna a nawet niebezpieczna jest praca operatora filmowego, pracującego w głębinach wód i mórz. Niedawno temu przybyła z Neubabelsburgu do wybrzeża Dalmacji wyprawa filmowa, celem której jest nakręcenie szeregu fragmentów z życia fauny i flory morskiej. Operatorzy pracowali na dnie seledynowego Adriatyku w ubraniach nurków. Snopy światła z reflektorów zostały zastąpione światłem dnia, jakie przy cichej powierzchni przenika taflę wody. Promienie słoneczne dochodzą do głębokości 20—25 m.

W miejscu dokonywania zdjęć zakotwiczony został statek, zaopatrzony w aparaty pomocnicze, pompę powietrzną, stację telefoniczną oraz przewody i kable. Przez długie jeszcze tygodnie pracować będzie ekspedycja filmowa nad uzyskaniem dokładnych czystych i efektownych zdjęć, mogących przynieść pożytek nauce.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

40

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Pamiętam tę naszą podróż poślubną. Sądzę, Jerzy że i ty ją sobie jeszcze przypominasz. Pojechaliśmy, oczywiście do Włoch. Biegałeś ciągle do różnych hodowców koni i na place wyścigowe; wciąż sobie coś zapisywałeś i zakreślałeś w jakichś katalogach i notesach, po całych dniach zostawiałeś mnie samą, gdyż, naturalnie, te sprawy nie interesowały mnie zupełnie i nie chciałam ci towarzyszyć w twoich wyprawach. Prosiłam cię z początku często, potem coraz rzadziej, żebyśmy poszli razem do jakiegoś muzeum, czy galerii obrazów, lub byśmy zrobili jakąś wycieczkę. Odmawiałeś mi zawsze. Oddawałeś mnie na cały dzień pod opiekę jakichś znajomych, lub poprostu zostawiałeś mnie samą. Gdy nareszcie wieczorem znaleźliśmy się razem, powierzchownie i tylko przez grzeczność pytałeś, co robiłam przez cały dzień, lecz miałam wrażenie, że wcale nie słuchasz moich odpowiedzi. Byłeś zupełnie pochłonięty swojemi sprawami. Odnosiłeś się do mnie, nie jak do żony, którą poślubiłeś przed trzema tygodniami, ale jakby do młodszej siostry, czy kuzynki, nad którą narzucona ci opieka nuży cię i denerwuje.

Nie potrafię, nie niepotrafię ci powiedzieć, do jakiej rozpaczy doprowadzał mnie taki stan rzeczy! Kochałam cię, miałam osiemnaście lat! Jeździliśmy razem po najpiękniejszych zakątkach świata, byliśmy na Sycylji, w Taorminie i w Szwajcarji, i wszędzie byłam sama!

Ogarniała mnie rozpacz i wściekłość! Nie wiedziałam, co zrobić, żeby zwrócić na siebie twoją uwagę. Stroiłam się dla ciebie, byłam zalotna i wesoła, to znów smutna i przygnębiona, ale ty zdawałeś się wcale tego nie dostrzegać. Otaczało nas zawsze dużo towarzystwo młodych ludzi, którzy nadskakiwali mi. Jeździłam z nimi na wycieczki, tańczyłam po całych nocach, żeby wzbudzić w tobie zazdrość, ale ty byłeś tylko zadowolony, że nie jestem sama i możesz ze spokojnem sumieniem zajmować się swojemi sprawami.

Pamiętam, często stawałam przed lustrem i przyglądałam się sobie uważnie. Nie, nie można mi było nic zarzucić! Widziałam, że jestem młoda i ładna; starałam się być dla ciebie uprzejma i wesoła, opowiadałam ci różne zabawne historje, które mi się wydarzały w klasztorze, lub o których opowiadały mi moje koleżanki, usiłowałam stać się jak najbardziej interesująca, ale to wszystko było daremne. Byłeś ciągle obojętny, daleki, jakiś nieobecny.

A ja cię tak chciałam kochać! Mogłam ci dać tyle szczęścia, tyle uczucia! Często przyglądałam ci się, kiedy spałeś. Obserwowałam lekkie poruszenia twych przymkniętych powiek i delikatne drganie nozdrzy. Chciałam ucałować twoje szczupłe, smagłe policzki i gładzić włosy, rozsypane na białej poduszce. Fala rozpłakanej miłości podnosiła mi się w piersi. Dlaczego mnie nie kochałeś? Dlaczego nigdy nie znalazłeś dla mnie cieplejszego spojrzenia, serdeczniejszego słowa?

Ach, Jerzy, gdybyś wtedy był inny, gdybyś choć na jakiś krótki czas wyszedł z twardej skorupy twej zabójczej, okrutnej obojętności, całe nasze życie ukształtowałoby się inaczej! Gdybyś mnie potem, po roku, czy po dwóch przestał kochać, gdybyś porzucił mnie dla jakiejś innej kobiety, umiałabym napewno przebaczyć ci i nie byłabym tak nieszczęśliwa, jak byłam od pierwszego dnia po naszym ślubie.

To było przecież okrutne! Nie miałeś prawa żenić się ze mną, jeżeli czułeś, że nie będziesz umiał mnie pokochać, chociaż dla przyzwoitości udawać miłość! Ja byłam taka młoda! Miałam prawo wymagać od ciebie uczucia chociaż przez te sześć tygodni naszej pierwszej podróży!

Sześć tygodni! To się tak prędko mówi, gładko się opowiada! Ale czy rozumiecie wy wszyscy, ile cierpienia i żalu można przeżyć przez sześć tygodni, pełnych najsroższych zawodów i rozczarowań? A trzeba je było przecież jednak przeżyć, dzień po dniu, godzinę za godziną, każdą poszczególną chwilę żalu i tęsknoty, aż zrozumiałam, aż przekonałam się z przerażeniem, że ty wogóle nie jesteś zdolny do miłości, że nie zdobędę cię urodą, uczuciem, ani wdziękiem, że to jest u ciebie poprostu jakiś moralny defekt.

Ach, Jerzy, Jerzy, dlaczego byłeś taki? Jabym cię tak umiała kochać! Byłabym dla ciebie dobrą żoną, bylibyśmy szczęśliwi! Widzisz, ja byłam właściwie zupełnie inna, niż się tobie zdawało, niż sądziliście wszyscy! Nie pragnęłam wcale tych wszystkich zabaw, ani rozrywek w jakich potem utonęłam, wyjazdów, pijatyk i rozmaitych szaleństw. Pragnęłam tylko twojej miłości, spokojnego życia z tobą. Z początku marzyłam o jakiemś wielkiem uczuciu; potem zadowoliłabym się okruszyną miłości, ale nawet tego nie chciałeś mi ofiarować!

Przyjechaliśmy do kraju. Miałeś fabrykę i twoje konie nie potrzebowałeś nic więcej. Ogarnęło mnie wtedy jakieś szaleństwo. Nie wiem już, czy to była miłość, czy nienawiść, czy jakieś dziwne zapamiętanie, które gnało mnie z zabawy na zabawę, z dancingu na bal, z ramion jednego mężczyzny do drugiego. Ach nie, jeszcze wtedy byłam ci wierna. Chciałam się tylko na tobie jakoś pomścić, chciałam wyrzucić cię z mojego serca! Flirtowałam, rzucałam wyzywające spojrzenia i dwuznaczne, śmiałe słowa, których znaczenia sama dobrze nie rozumiałam; miałam szalone powodzenie. Podobała się wszystkim taka świeżo upieczona młoda mężateczka, uskarżająca się zawsze i wszędzie bez męża, wysłuchująca spokojnie najśmielszych propozycyj i komplementów.

Chciałam koniecznie cię zdradzić, opuścić cię, rzucić ci w twarz twoją karygodną obojętność dla mnie, pokazać ci, że potrafię żyć bez ciebie, ale jakoś nigdy nie dochodziło do tego.

Wracałam do Lachowic, widziałam nasz spokojny, szczęśliwy dom, Krysię i Karola takich zawsze zrównoważonych i pogodnych i serce ściskało mi się bólem.

— Dlaczego — myślałam — dlaczego ja nie mogę żyć tak jak oni?

— Wyjeżdżałam czemprędzej, by o tem zapomnieć.

— Skoro to jest niemożliwe — myślałam — niechże ze mną będzie zupełnie inaczej!

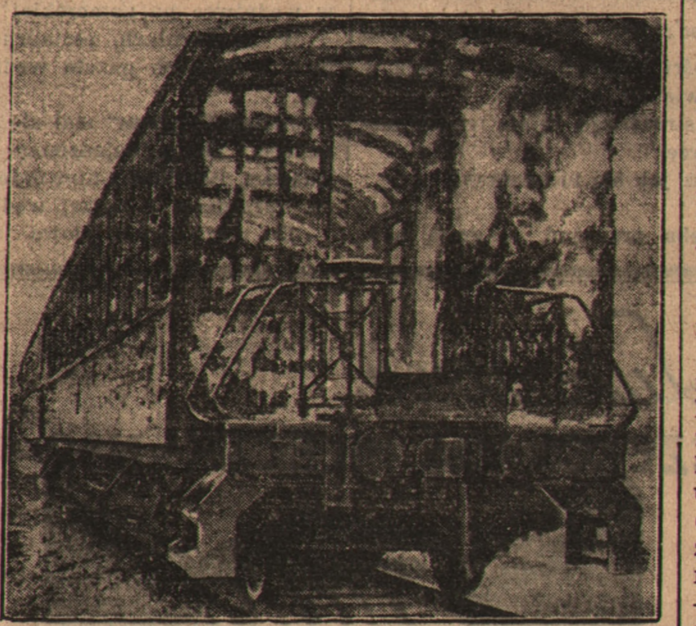
Patrzyliście wszyscy na moje szaleństwa z łagodnem pobłażaniem. Jerzy myślał zapewne, że skoro Krysia toleruje moje wybryki, to prawdopodobnie niema w nich nic zdrożnego, a znów wy uważaliście, że ostatecznie jest to rzecz Jerzego.

Zwracaliście mi czasem uwagę na wyczerpujący nerwy tryb mego życia, ale utarło się już powszechnie, że taką jestem szaloną istotą.

Mnie tymczasem ogarniał coraz większy niepokój i podniecenie. Otaczała mnie atmosfera swawoli i pokusy. Uważana byłam ogólnie za typ nowoczesnej młodej kobiety trochę rozpuszczonej, trochę zaniedbanej przez męża. Różni mężczyźni szeptali mi na ucho coraz natarczywiej, coraz wyraźniej podniecające, małe słówka. Niektórzy podobali mi się. Sądzę, że ten i ów mógłby mnie może pokochać. Nikt naturalnie nie wierzył w moją cnotę, ani wierność, którą — pomimo wszystko — dochowywałam jeszcze Jerzemu. Pan X posądzał mnie o romans z panem Y, pan Y z panem Z i tak dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ekspress chiński po pożarze



Dopiero teraz pojawiło się w Europie zdjęcie z katastrofy ekspresu chińskiego który napadnięty przez bandytów spłonął doszczętnie. Podczas katastrofy zginęło przeszło 100 pasażerów

X. WACŁAW KNEBLEWSKI.

Arabeski hiszpańskie

(Ciąg dalszy).

Po tym okresie przychodzi zastój. Staje się nieco sztuczną, stylizowaną, suchą. W kościołach zdobywa sobie ona organy i orkiestry. Duże wpływy posiada w Hiszpanii muzyka włoska, operowa i wywołuje powstanie utworów muzyczno - dramatycznych zwanych „zarzuelas", odmiana zamku, w którym je po raz pierwszy zagrano w w. XVII. Jest to mieszanina recytatywu z pieśnią, a więc duetów, chórów i zbiorowej gadaniny.

Przyszedł czas na wielkiego Calderona, który pisze pod te kompozycje swoje dramaty, zaznaczając w tekście potrzebne instrumenty ówcześnie używane „chirimias", „cajas", „trumpetas". Orkiestra była zwykle chowana za sceną, tworzyła tylko tło. Główną rolę miał ich chór, który utrzymywał tok myśli całego dramatu. Calderon w swej twórczości miał pod bokiem świetnego kompozytora w osobie Juana Chidalgo. Wiersze poety Lope de Wega znalazły ilustratora w Juanie Blas de Castro.

Ucieka przed tym wpływem włoskim XVIII wiek. Dawna sztuka poczęta w arabesco, chowa się w cieniu „tonadilli". Powstają cudne duety, tercety pełne humoru, przy akompaniamencie gitary. Porwał za sobą tłumy, choćby taki Misson, Esteve i Lacerna. Epigonem, tonadilli był Manuel Garcia. On to musiał śpiewać wielkiemu Rossiniemu, twórcy opery „Cyrulika sewilskiego".

Na tym ucina się arabeska w muzyce hiszpańskiej, przychodzą nowe czasy i nowe wpływy. Duch dawnej muzyki tłucze się tylko po zakamarkach prowincji, do której nie doszły wpływy nowoczesności. Oto i taniec. Widać w nim wpływ kultury mauryrtańskiej. Powolność muzułmańska połączyła się z żywością iberyjską. Taniec wyobraźni wschodniej z realizmem hiszpańskim. Echem są średniowieczne sarabandy, które spotkały się, jako zbyt namiętne, z potępieniem władz kościelnych w roku 1630 w Kastylii. Tango, które się w swoim pojawie nowoczesnym znalazło również z krytycznem stanowiskiem Kościoła, jest tylko cieniem wobec tego iście diabelskiego tańca, w którym się wypowiadała dusza gorącej, płomiennej i zmysłowej Sahary. Tuż zaraz za sarabandą poszedł inny rodzaj tańca „echacona", zdeterminowany przez „fandago" rodem z afrykańskiej Kartaginy, który wywarł głęboki wpływ na kulturę całego tańca średniowiecza aż do naszych czasów. Wypowiadają się w jego synkopach smutek i pragnienie. Jeden rodzaj „vito" jakby obrazował turniej tauromachiczny, drugi słynny „flamenco", odtwarzany z taką namiętnością przez sevillanki i cyganki hiszpańskie.

Tańcem hiszpańskim rządzi regionalizm. Kastylia ma swoją „rueda", taniec w kole, w którym bez zetknięcia się pary naprzemian wirują, to znowu drepcą. Odmianą jego jest „alagudo". Para porusza się naprzeciw siebie. Kobieta spogląda w nim spuszczonymi oczyma. Nie wolno zmieniać zbytnio miejsca, po którym posuwają się krokiem w zygzak. Poważnym i majestatycznym w tym rejonie jest słynne „bolero". W okolicy Salamanki tańczą „charrada", przy akompaniamencie kastanietów i tamburinów baskijskich. W Aragonii króluje „epolero", podobny do baskijskiego „aurescum", pełno w nim pięknych skłonów, gracji i szlachetnych ruchów. Katalonia ma swoją „sardana", w kółko, ale nie na jednym miejscu, z odchyleniami w lewo, w prawo, w pewnej chwili para staje na wysoki ton małego flecika. Żywym jest „danza", którym bierze udział sześć osób, tworząc koło, to znowu gwiazdy. Tu też spotyka się dawny taniec z kijami i ze świecą. W Galicji „muneira", wreszcie andaluzyjskie tańce „sevillana" i „seises" — wszystkie nawet do obrzędów kościelnych.

Arabeska dalą więc z siebie wiele pieśni i muzyce hiszpańskiej. Jest ona odrębną od naszej. Miesza się w niej orientalizm, dający efekty muzyki z głębin Rosji i Azji. Pełna też jest romantyzmu francuskiej Bretanii i Irlandii. Zasadniczym jej podkładem i panującym leitmotywem jest tęskna, zawodliwa, tkliwa melodia głębokiej Arabii z domieszką żywych przejść tonacyjnych hiszpańskich. Całość jest przepojona właściwym Hiszpanom mistycyzmem. Jedno z drugim wywołuje uczucie mniej miłe dla naszego ucha. Ale to pierwsze wrażenie. Po osłuchaniu się z melodią hiszpańską, znajduje się w niej wiele oryginalnego i pierwotnego piękna.

Muzyka hiszpańska domaga się rozmaitości instrumentów. Kornet i tamburina używane są najwięcej w Galicji, flet „chista" w kraju Basków, gitara w Andaluzji, mandolina w Aragonii, kastaniety i tamburiny wszędzie. Używane są one przy tańcu zarówno Hiszpanek, jak i popisujących się tu i ówdzie oryginalnymi tańcami cyganek, zwanych w Hiszpanii „gitanos". Należy dodać, że cyganie zamieszkują głębokie lochy, kute w skałach w okolicy rozmaitych miast i prowadzą żywot bardzo nędzny, utrzymując się z jałmużny lub też datków, ofiarowanych przez turystów za wykonywanie tańców.

Całość efektu muzycznego podczas tańca jest bardzo skromna. Wystarczy bowiem suchy trzask i klekot kastanietu, brzęk i huczek tamburiny oraz stuk hołubców, wybijanych nogą przez współtowarzyszy tańca. Sola śpiewacze czynią miłe wrażenie. Przyśpiewy taneczne są bardzo ubogie w melodie, i monotonne, a dźwięk gitary czy mandoliny, ginie w hałasie różnych akcesorii muzycznych.

Cała symfonja tych instrumentów jakżeż dopasowana jest do atmosfery, muzyki i stroju podczas widowisk i obchodów hiszpańskich, tych galicyjskich i asturyjskich „romerias", madryckich „verbenas", andaluzyjskich „ferias" — i resztę przejawów barwnego życia hiszpańskiego.

Oto arabeska hiszpańska!! Tłumaczy ona wiele właściwości charakteru dawnej i dzisiejszej Hiszpanii.

Koniec.

Polacy w Rumunii (I.)

Tradycje przyjaźni polsko-rumuńskiej

Polskę z Rumunią wiąże serdeczna przyjaźń. Granica polsko - rumuńska, biegnąca nad Dniestrem i Czeremoszem — to jedna z tych nielicznych granic, która nie dzieli, ale łączy dwóch dobrych sąsiadów, dwa wspólnymi losami dziejowymi związane narody.



Polski kościół parafialny rzymsko-katolicki w Czerniowcach

Nie możemy zapominać jednak o tym, że po tamtej stronie granicy żyje przeszło **80 tysięcy Polaków**, że znajduje się tam mniejszość polska, której zadaniem naturalnym jest być łącznikiem między dwoma narodami, zarówno kulturalnym jak i gospodarczym.

Mniejszość ta to chyba najlojalniejsza ze wszystkich mniejszości, zamieszkujących Rumunię, wobec państwa, na terenie którego żyje. Pragnie ona jednak zachować swą polskość, pragnie utrzymać żywą łączność z całym narodem polskim, rozumiejąc, że tylko w ten sposób zdoła wypełnić swą misję dziejową.

Zanim jednak przyjrzymy się bliżej życiu Polaków w Rumunii, poświęćmy kilka słów dawnym stosunkom polsko - rumuńskim.

Polskość w Rumunii posiada bardzo dawne tradycje, sięgające jeszcze czasów Jagiellonów, Wazów, Sobieskiego, czasów świetności dawnej Rzeczypo-



Dom Polski w Czerniowcach. Centrala życia polskiego w Rumunii

spolitej, która rozciągała się wtedy po wybrzeża dwóch mórz: **Bałtyckiego i Czarnego.** Trojakimi drogami i sposobami docierały w owych, minionych wiekach wpływy polskie na Wołoszczyznę i Multany, wpływy, reprezentujące dorobek cywilizacyjny kultury zachodniej.

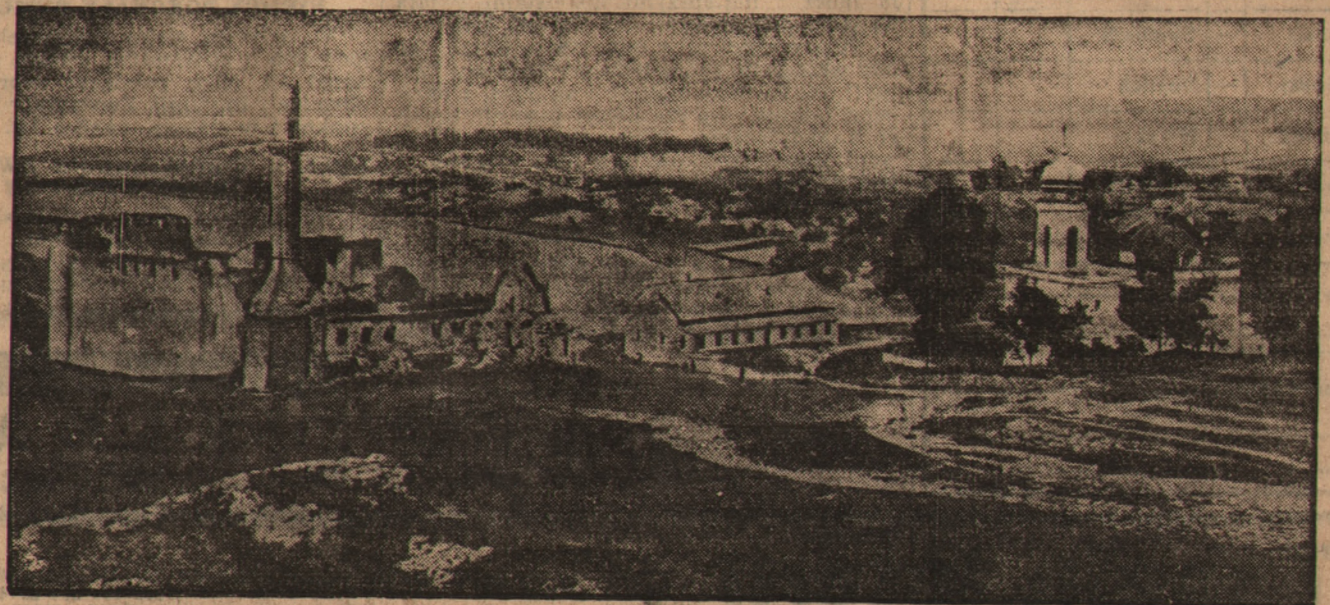
Pierwszym z tych sposobów był oręż polski, broniący wytrwale, przez wieki całe Europy przed tatarską i turecką nawałą, przed zaborczością Moskwy... Częstym gościem bywał żołnierz polski na ziemiach wołoskich. Jeszcze dziś pług rumuńskiego wieśniaka wyorywuje na urodzajnych, pszenicznych polach Bukowiny, czy Besarabii, rdzą okryte pamiątki pełnej chwały przeszłości: buzdygany, wszelakiego rodzaju oręż, potrzaskane szczątki rycerskich zbroic... Wystarczy zresztą tu wspomnieć wyprawę króla Olbrachta, chwalebną klęskę Cecory, opromienioną śmiercią bohaterskiego hetmana — Żółkiewskiego, Obertyn, pomnik polskiej, rycerskiej sławy, **ruiny chocimskiego zamku...**

Wraz z orężnymi zmaganiami, w których niekiedy rozchodziły się polskie i wołoskie drogi, częściej jednak w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa zbiegały się razem wpływy kulturalne. Wystarczy przypomnieć, że przez długie wieki językiem warstw oświeconych na Wołoszczyźnie był **język polski.** W mowie polskiej na dworach możnych hospodarów mówiono, pisano, redagowano urzędowe akty. Język sąsiednich Lechitów, był łącznikiem wiążącym ziemię wołoską z kulturą zachodnią. W tymże języku młodzież rumuńska pobierała edukację w pobliskim Lwowie, czy na krakowskiej **„Alma Mater".** Dość przytoczyć na tym miejscu nazwisko słynnego rumuńskiego kronikarza, **Mirona Costina,** który pisał po polsku i w tymże języku orężne czyny wielkiego króla **Jana III-go** opiewał... Warto również nadmienić o związkach krwi, które łączyły dwa narody, o długim szeregu hospodarówien, stających na ślubnym kobiercu z polskimi magnatami, dających życie wielu znanym w dziejach Rzplitej mężom.

Trzecia wreszcie droga, to ów słynny **szlak handlowy,** biegnący z Północy na Południe, od mroźnego Bałtyku ku portom Czarnego morza, ku Małej Azji i gorącym południowym krainom, szlak biegnący przez kresowy Lwów i wołoskie ziemie. Wędrowały tymi traktami ładowne wozy kupców polskich, wołoskich, ormiańskich, greckich. Wszak jednym z ognisk tego handlu, była dawna stolica Bukowiny, warowna **Suczawa,** w której przybysze z Północy nawet znaczne nadania otrzymali od hospodarów, na to, aby móc bez przeszkód handel ten uprawiać.

Skończyło się to wszystko w dobie upadku Rzeczypospolitej. Nie skończyła się jedynie przyjaźń, wiążąca dwa narody, podobne przechodzące koleje dziejowe. W tym czasie, gdy Polska zostaje rozdartą między trzech zaborców, pod obce panowanie dostaje się Bukowina, a później Besarabia. A gdy zrodzone w niewoli pokolenia polskie podejmują hasło walki o niepodległość, współczesna im generacja rumuńska rozpoczyna wielkie dzieło zjednoczenia i wyzwolenia swego narodu. Od czasów insurekcji kościuszkowskiej, co przez wielką emigrację, dyplomatyczne zabiegi Czartoryskiego i paryskiego Hotelu Lambert, Legion Krymski i rok 1863 aż do chwili niemal ostatnich, poprzedzających wybuch wielkiej wojny, polscy emisariusze i uchodźcy polityczni znajdować będą serdeczną na ziemiach rumuńskich gościnę, czasem nawet tworzyć zbrojne oddziały, snuć marzenia o godzinie sprawiedliwości dziejowej, która nadejść musi. Z tamtych to czasów pochodzi tak wiele nazwisk polskich, noszonych dziś przez znane w Rumunii rodziny i przez szereg wybitnych oficerów armii rumuńskiej. Część tej emigracji pozostała, związana na wieki węzłami krwi z narodem, który jej udzielił gościny.

Dzień wskrzeszenia Niepodległości Polski za sprawą **Józefa Piłsudskiego,** był zarazem dniem triumfu dla Rumunii, dniem realizacji jej dążeń narodowych, dniem zjednoczenia, którego twórcą był zmarły **król Ferdynand.** Ci dwaj mężowie w zrozumieniu wspólnej roli dziejowej Rumunii i Polski, osłaniających Europę przed zalewem Wschodu, podjęli wielkie dzieło związania dwu sąsiednich krajów sojuszem, który mimo przelotnych rozbieżności, pozostaje jednym z zasadniczych fundamentów pokoju Europy.



Chocim jest sławny w dziejach Polski z dwu bitew zwycięskich, jakie stoczyli tu z Turkami Jan Karol Chodkiewicz w r. 1621, który tu zmarł i Jan Sobieski w r. 1658. — Po drugiej stronie Dniestru znajduje się już terytorium sowieckie

SPORTOWCY I MIŁOŚNICY SPORTU UWAGA

Nasz konkurs sportowy

Kto odgadnie wynik meczu bokserskiego Toruń—Wiedeń?

Ogłoszony przez nas w dniu wczorajszym konkurs sportowy na odgadnięcie wyniku międzynarodowego meczu bokserskiego Wiedeń — Toruń, który odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 20 w hali Okręg. Ośrodka WF. w Toruniu wywołał wśród naszych Czytelników olbrzymie zainteresowanie. Jeszcze przez 2 dni umieszczać będziemy kupony konkursowe na których Czytelnicy nasi ubiegający się o nagrody winni wpisać przypuszczalny wynik a wypełnione kupony nadesłać do redakcyj naszych wydawnictw najpóźniej do dnia 23 bm. godz. 13. Nadesłane później kupony nie będą brane pod uwagę.

Przewidzianych jest szereg pięknych nagród których spis podamy w poniedziałkowym numerze.

Powyższą tabelę należy wypełnić w sposób następujący:

Na meczu tym odbędzie się 8 walk. walka wygrana daje 2 punkty, walka nierozstrzygnięta po jednym punkcie dla każdego zawodnika. W razie zwycięstwa torończyka, wpisuje się do rubryki „punkty dla Torunia" cyfrę „2". to znaczy, że torończyk zdobył dla swych barw 2 punkty. O ile zaś walkę uznano za nierozstrzygniętą, wówczas w obu rubrykach wpisuje się cyfrę „1", to znaczy, że każdy zawodnik zdobył dla swych barw po jednym punkcie. W końcu należy podać ogólny wynik meczu, oznaczając. jakiej drużynie przyznano zwycięstwo.

Oceniamy szanse poszczególnych zawodników Torunia według kolejności wag, od muszej do ciężkiej.

Grabowski II obecnie „robi wagę". Do meczu stanie dostatecznie przygotowany. Jego przeciwnik jest wicemistrzem Austrii. Wynik spotkania stoi pod znakiem zapytania. Typujemy przegraną Grabowskiego, a w najlepszym wypadku remis.

Igielski również ma trudności z wagą, spotka się on z olimpijczykiem i wynik walki wobec osłabienia Igielskiego robieniem wagi może być nieprzychylny dla torończyka.

Krzemiński — reprezentant Polski na meczu Austria—Polska spotka się w Łodzi i w Toruniu z najlepszym zawodnikiem reprezentacji Austrii, jakim jest Jaro. Austriacy liczą na niego jak na Zawiszę. My również liczymy na Krzemińskiego jak na Zawiszę.

Fabiński — w jego miejsce wstawiono początkowo rewelacyjnego mistrza Sokołów polskich Urbańskiego z Chełmży. Niewątpliwie byłoby to wzmocnienie drużyny. Drugim kandydatem wagi lekkiej był Grabowski, z którego ostatecznie zrezygnowano. Ostateczna decyzja co do tej wagi nastąpiła po eliminacji.

Lelewski zawodu nam nie zrobi w meczu. Z Astorią bydgoską zremisował z Urbaniakiem. Torończyk powinien swą walkę wygrać.

Urbaniak — zawodnik Astorii bydgoskiej wzmocni reprezentację Torunia, należy on do ekstraklasy, może poszczycić się remisem z Majchrzyckim. Naszym zdaniem powinien dla Torunia zdobyć 2 punkty.

Wezner trudne będzie miał zadanie, przeciwnikiem jego będzie wicemistrz Europy, olimpijczyk. Wynik pozostaje pod znakiem zapytania.

Choma z Z. S. Gdyni występuje w wadze ciężkiej i spotka się również z olimpijczykiem. Dajemy Chomie okazję do zrehabilitowania porażki z mistrzem Polski Piłatem.

W składzie Torunia zaszła zmiana w wadze lekkiej, a mianowicie Fabińskiego z Gryfu wstawiono w miejsce Grabowskiego I. Nie wątpimy że drużyna Torunia na tym zyska gdyż Fabiński dotychczas walczył w wadze średniej, gdzie może się legitymować zwycięstwem nad Mikołajczykiem z Łodzi. W robieniu wagi, też nie ma trudności, więc występ jego w tej wadze powinien lepiej wypaść od starego Grabowskiego, zawodnika posiadającego dobrą technikę lecz któremu brak tchu w rundzie decydującej, a Fabiński natomiast „rozkręca" się dopiero w trzeciej rundzie.

Kupon do konkursu sportowego

Wynik meczu bokserskiego Wiedeń — Toruń

Kolejn. wag	Zawodnicy Torunia	—	Zawodnicy Wiednia	Punkty dla Torunia	Punkty dla Wiednia
1	Grabowski II	—	Lechner		
2	Igielski	—	Mathä		
3	Krzemiński	—	Jaro		
4	Fabiński	—	Swatosch		
5	Lelewski	—	Bedrich		
6	Urbaniak	—	Horak		
7	Wezner	—	Schweifer		
8	Choma	—	Lutz		

Ogólny wynik: ....

dla ....

Imię i nazwisko: ....

adres: ....

....

Specjalny wysłannik Gryfu na meczu Austria—Polska

Jak się dowiadujemy, trener WKS Gryf Toruń p. Chojnicki wraz ze swym pupilkiem Krzemińskim, który walczy w reprezentacji Polski udaje się do Łodzi, aby pokierować walką swego pupilka a drugiem jego zadaniem jest obserwować metody walki zawodników Austrii, by móc odpowiednio nastawić swoich pupilków. Nie wątpimy, że p. Chojnicki swoje zadanie spełni ku zadowoleniu wszystkich obecnych na meczu bokserskim Wiedeń — Toruń. Wiemy, że reprezentacja bokserska Austrii walczy w tym samym składzie jako reprezentacja Wiednia z Toruniem. Na zapytanie jaki typuje wynik p. Chojnicki odpowiedział, że jego wychowankowie nie zawiodą i sądzi że reprezentacja Torunia wygra w stosunku 9:7.

No zobaczymy!

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że pozostało zaledwie kilka biletów wstępu. — Wszystkie miejsca ringowe zostały już wysprzedane.

Mistrzostwa świata w hokeju w Londynie

POLSKA PRZEGRYWA Z KANADĄ 2:8

W czwartek w ramach hokejowych mistrzostw świata w Londynie Polska rozegrała mecz z najlepszymi hokeistami świata Kanadą, przegrywając 2:8 (1:3 0:3 1:2).

Polacy wykazali bardzo dobrą formę, chociaż przegrana zgóry była przesądzona. Walczyli oni bardzo ambitnie i ofiarnie, a okresami udawało im się nawet zagrozić bramce Kanadyjczyków. Mimo niewątpliwej przewagi Kanadyjczyków, gra była ciekawa i toczyła się w dość ostrym tempie. Bramki dla Polski zdobył Marchewczyk.

SZWAJCARIA BIJE NORWEGIĘ 13:2

W czwartek, w drugim dniu turnieju hokejowego w Londynie o mistrzostwo świata rozegrano po południu mecz Szwajcaria — Norwegia. Wygrali Szwajcarzy w wysokim stosunku 13:2.

FRANCJA — SZWECJA 2:1

W hali lodowej na stadionie w Wembley w ostatniej grze wczorajszego dnia pokonała drużyna francuska hokeistów szwedzkich po zażartej walce. Pierwszą bramkę zdobyli Szwedzi przez Lilieberga, Francuzi natomiast wyrównali i zdobyli prowadzenie i zwycięstwo przez Boyarda i Payota.

NIEMCY POKONAŁY RUMUNIĘ 4:2

W dalszym ciągu rozgrywek w hokeju lodowym o mistrzostwo świata w Londynie odbył się mecz pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Rumunii. Zwyciężyły Niemcy stosunkowo w słabym wyniku 4:2.

ANGLIA ODNOSI DRUGIE ZWYCIĘSTWO BIJĄC WĘGRY 7:0

W dalszym ciągu rozgrywek w hokeju lodowym o mistrzostwo świata w Londynie Anglia odniosła drugie zwycięstwo w turnieju nad Węgrami w stosunku 7:0.

Tabela loterii

z dnia 19 lutego

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Pierwsza dzienna wygrana Zł 5.000 na nr: 60751

10.000 Zł na nr: 146446

5.000 Zł na nr: 162656

1.000 Zł na nry: 19817 179643 188776

500 Zł na nry: 28260 30338 44068 68529 63057 79881 106084 130126

400 Zł na nry: 33069 44047 102840 109675 163251 176799 180649

200 Zł na nry: 10673 12970 51004 55888 63236 110221 114878 146943 155425 157768 182688

150 Zł na nry: 218 7606 18202 18978 25781 28830 33267 34973 37438 39133 43374 45052 51657 54274 61189 63884 87781 108710 115001 127434 151065 161518 162351 169862 170286 176979 187278 191434

Wygrane po 100 zł

1252 498 907 2770 5018 826 7018 570 701 18 8062 385 9133 237 315 687 789

10164 269 919 11340 626 15539 651 836 16041 76 321 472 517 17012 805 19 941 19123

20661 920 21208 790 838 22027 260 383 609 56 81 96 865 23163 861 24065 201 5 26428 608 27121 602 38 729 28186 305 474 29781 834 63

30058 483 31575 731 820 32112 76 698 33251 675 878 34581 35114 80 482 772 36764 37142 404 81 832

38705 19 39055 153

40033 129 857 41034 157 623 787 881 42604 823 36 943 43005 441 606 44314 685 923 45047 377 82 46063 254 625 40 47949 72 48116 272 633 873 49165 492 992

50023 708 51122 84 399 470 529 52357 456 974 53336 54356 55272 715 56039 189 455 57606 39 870 993 59093 361 424 690 98 943

60808 61367 468 62267 327 516 749 56 63921 64163 628 721 66579 67212 68430 69132 36 576 746

70208 71601 20 750 883 72104 386 900 67 73234 574 74491 75343 54 644 85 76065 975 77125 89 237 757 78213 359 616 927 79218

80411 799 81054 792 911 82277 361 84214 301 576 86508 21 87586 88616 805 89599 756 820 978

90224 332 37 418 91293 888 93280 994 94034 43 187 499 95028 689 945 96773 97288 562 98104 70 540 99439

100215 663 908 101726 102322 103706 104180 654 865 106174 266 435 879 107053 421 108103 794 109038 114 379

110820 111101 517 112140 336 847 113683 743 816 114248 906 117375 511 609 118551 97 637

120384 121393 522 602 122114 528 123129 92 313 782 124574 125030 34 282 775 97 848 998 126609 726 127350 89 683 799 128114 882 129344

130265 617 57 131252 742 132474 677 133016 291 781 881 134483 886 918 135024 342 522 136742 137160 690 138631 139476

140778 141476 746 894 143293 609 17 19 144258 352 504 654 77 988 145352 146026 555 825 147025 35 382 400 34 535 148227 149017 463 151029 315 694 152367 509 154998 155025 44 254 321 156148 512 702 812 157566 640 743 819 158060 338 159364 634 773

160209 161183 239 162213 735 843 163029 52 574 763 164286 330 32 165060 302 938 166060 167361 685 168556 786 893 169977

170175 289 320 946 171410 172422 589 173357 175294 491 773 899 176098 130 72 550 718 915 84 177261 578 701 70 178179 754 179236 481 99 689 180011 77 597 647 971 181989 182305 946 183062 184581 185083 130 685 186383 187068 794 836 944 188112 487 504 821 189751

190191 375 192069 323 193246 708 992 194160 274 674 834 931 9

Wygrane po 50 zł

144 776 1604 805 65 904 2231 750 862 945 3168 560 956 4007 170 295 5087 219 551 771 6570 7058 131 344 406 959 8276 427 548 685 878 9881

10579 85 641 71 723 809 85 972 80 11111 226 481 813 12001 575 13018 292 95 637 68 865 931 14342 91 659 82 749 841 98 975 15033 61 148 72 461 645 986 16123 32 330 618 29 17030 289 875 980 18899 19088 323 60 556 704

20201 300 861 21006 17 431 42 513 658 813 966 78 96 22209 406 26 584 990 23007 235 59 71 306 431 57 657 76 24040 2[illegible] 396 909 25721 933 26319 807 27198 24[illegible] 331 95 96 521 951 28265 29182 391 780

30100 320 751 31580 97 659 770 835 32009 31 204 431 33318 60 414 650 890 34463 74 744 35691 36476 648 854 37081 69 110 317 609 94 97

38308 459 39098 291 441 72 500 45 67 697 897

40087 252 573 739 70 900 41143 42010 141 831 54 57 43565 783 44323 527 751 45312 509 51 80 713 88 967 46423 59 611 967 48161 271 700 868 982 49542 741 831 975

50313 97 554 778 51069 251 496 784 52142 53390 93 685 93 54179 369 909 55155 56270 617 57029 58 391 484 582 614 58387 498 587 59019 577 999

60287 576 608 16 74 701 34 879 61443 62354 486 88 91 584 687 933 63150 236 664 755 64030 188 368 575 633 739 65183 225 478 838 900 37 66000 11 17 109 554 752 67031 124 206 36 814 68397 491 803 69017 69 75 136 615 49 854

70065 272 413 45 895 71251 63 420 548 783 924 91 72462 96 780 867 73060 287 317 410 761 813 44 98 74006 25 313 749 75169 412 67 90 533 71 88 76089 107 666 77316 641 948 78051 54 305 527 205 706 914 79936

80118 284 414 609 931 54 81242 77 82068 284 583 741 83455 87 828 939 84027 193 579 636 67 805 960 85019 361 698 86209 788 976 87157 264 88269 492 89150 473 685 719

90012 86 261 352 68 763 91520 92449 669 94195 311 49 638 39 784 95368 99 667 68 821 96071 132 97462 748 913 98098 183 424 99089 280 565 849 64 78

100540 627 101562 752 103081 134 740 104363 521 105181 485 776 812 95 106253 350 673 788 107071 101 230 33 368 92 802 910 108833 109357

110249 635 805 51 111044 893 926 112107 543 736 113497 509 96 114385 434 620 823 115008 372 452 646 74 84 702 15 116220 117038 169 265 93 660 118137 219 324 899 119010 826

120377 85 558 681 121166 224 570 767 122053 498 847 912 123354 76 520 66 636 726 82 124199 862 901 95 125198 299 632 39 126062 405 127099 233 518 61 812 128068 401 527 665 979 91 129252 490 521 69 920 38

130418 21 735 44 97 131640 731 949 132521 791 963 133063 522 845 134323 660 803 77 135138 64 639 136561 730 34 19 810 137013 36 98 200 5 476 138421 702 139299 655 761

140406 870 85 141178 277 303 843 142083 443 619 143065 531 408 22 751 801 144005 252 463 792 821 145609 685 385 146179 345 854 977 147222 450 593 148623 149073 657 59 987

150274 381 151079 204 374 504 152291 98 153121 47 527 713 26 834 971 154081 194 257 331 91 611 723 811 155011 697 971 156602 946 157401 563 608 955 158261 752 972

160080 130 386 443 161066 75 107 437 535 827 92 162018 67 127 307 437 590 831 58 957 163475 80 971 164090 180 767 165020 128 210 32 56 64 617 876 166082 168 422 89 680 966 167110 478 577 601 168122 416 169266 332 402 877

170116 438 999 171154 585 669 172001 84 313 439 917 76 173049 230 601 709 19 174802 926 64 77 175131 612 18 42 97 176040 220 486 177800 968 178288 93 530 795 179221 386 425 581 670 903

181014 275 438 182067 332 430 583 183651 184637 51 731 984 185695 186218 98 414 66 74 699 917 187021 23 141 264 89 705 188022 203 650 189245

190321 580 934 191494 192082 792 847 193497 533 98 802 80 968 194484

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł

459 678 781 849 1319 890 2643 751 3659 713 4783 5581 7718 8263 557 9414

10727 11645 13062 272 915 14508 15252 16511 734 945 17314 43 869 18949 19935

20329 21921 22255 23962 24064 481 25867 26199 29524 844

31360 33125 359 491 35437 910 36122 86 37390 809 76 38465 39334

40269 84 460 41228 42362 43589 44201 45957 46259 975 47933 48317 70 451 49511 869

51313 494 52407 54122 55033 57149 80 394 806 67 58101 59033 70 130

61166 201 62016 753 63007 215 75 511 87 64415 65097 787 66834 67164 818 68438 97 906 69487

71352 469 786 814 73573 781 74505 75949 76801 77320 637 932 79086

81921 84138 821 85097 841 89 917 87807 950 88089 163 83 879 89378 737 830

91313 93350 94819 21 982 95017 294 763 96052 120 97547 795 98211 598

100798 102154 950 103251 105472 108412 111690 112482 113139 212 572

[illegible]090 562 116259 804 41 977 117828 [illegible]55 935 81 119318 588

[illegible]0287 856 121121 80 830 123383 592 698 996 124419 520 886 126262 128830 987 129210

130278 131550 953 132039 61 134193 311 136383 137041 871 138680 879 139261 341

140407 142028 533 806 143197 550 747 144102 971 146605 841 79 147780 148250

152437 153042 363 594 955 154097 313 664 957 155151 156049 418 157237 486 158888

160648 162903 163878 164427 955 165839 905 166033 168078 234 460 69 599

170087 587 171300 172682 173060 150 175437 78 176517 177247 69 708 178313 421 757 179318

180701 182907 183404 810 184079 137 725 905 185041 783 186591 849 62 84 187229

190698 916 191457 192311 193493 510 194882

Wygrane po 50 zł

57 473 959 1308 550 817 2120 4895 961 5280 770 6136 8325 79 681 9109 293 887 955

10329 14394 705 15060 355 63 639 779 18475 719 19098 344 733

20111 203 569 21986 22962 23517 797 24116 844 25151 667 26848 27856 304 45 458 68 639 28420 29793

30298 864 31046 419 526 999 32733 811 34019 273 618 36550 715 37215 306 527 892 38253 39880

40445 41891 804 42308 819 39 43048 146 265 577 44045 45207 745 46042 47175 92 399 754 854 85 48961 49111

50015 51035 721 52293 855 53199 638 54132 55010 95 56785 864 78 57270 385 8 623 63 871 925 59366

60693 841 966 61575 705 62905 64604 56 65088 774 66207 67065 68871 69519

70025 158 418 528 817 929 71553 72138 78 73487 59 827 65 74018 359 62 75849 76377 77332 91 78102 428 79704 5 997

80229 726 82280 472 755 890 84293 971 85044 900 86385 461 838 87105 98 313 41

90806 973 91201 636 971 92420 94222 95166 96077 690 97195 809 98177 212 964

100268 614 101217 813 951 103274 422 628 783 104409 105465 87 915 106050 456 107096 168 430 568 108485 109146 355 547 990

110075 330 541 71 662 781 802 38 111354 504 617 112105 983 113324 782 114060 346 430 115774 980 116686 117007 118491 119971

120753 121077 122421 651 703 123176 550 862 124429 891 125768 126760 127091 866 128120 655 129034 417 544

130102 331 522 856 131318 52 410 530 133240 757 970 134484 136331 137077 518 138099 474 933 139030

140162 240 141083 732 142555 142241 588 675 805 17 144312 454 145306 931 146239 550 868 147330 148111 447 547 803 149135 56 493 540

150205 152451 153282 92 727 820 154164 98 219 305 512 945 155319 455 537 156346 158669 159208

160121 37 46 442 162063 110 315 498 163168 785 89 843 164906 165977 166046 226 358 593 699 167363 92 628 168829 927 169298 535 790

170001 172607 173293 175341 51 449 176764 835 177622 725 45 91 916 178786 179081 527 87

182037 252 573 183864 184043 565 187504 189011 141731

190066 191075 238 47 87 700 841 65 193138 580 641 728 194031 296 820 937

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 20.00 na nr.: 70285

Zł. 15.000 na nr.: 104091

Zł. 2.000 na n-ry: 22841 26865

Zł. 1.000 na n-ry: 68206 150696 165101

Zł. 500 na n-ry: 60638 132226 133442 179140 185737

Zł. 400 na n-ry: 27981 121403 125075 143948 165065 174722 188107

Zł. 200 na n-ry: 8925 13666 27009 34526 34416 42367 68017 71437 84554 134416 153927 175223 181777

Zł. 150 na n-ry: 7162 11702 12910 23555 26320 42527 48165 50259 55211 74251 91028 105921 109472 110340 116784 122667 124347 128035 134667 135042 137790 155584 158938 164098 181630 194577

Wygrane po 100 zł

288 503 936 1694 741 3021 303 491 930 4347 5435 737 7056 347 644 781 8999

10573 14896 15178 314 15 16608 17001 874 18213 19171 321 577 712

20095 333 862 23361 632 24487 27209 55 28046 29356

30431 32089 33179 440 34122 37 36168 82 38084 595 728 39157 712 886

40302 458 41658 42059 43540 876 44042 182 46628 48244 49594

51619 52189 53684 54084 452 550 76 799 930 55206 645 56368 415 613 751 57024 365 587 838 58277 59843

61696 825 62288 573 738 897 64133 491 65414 66079 104 828 67348 68040 280 69891

70356 674 71831 72236 325 547 73501 74151 801 989 75441 76481 78113 79398

80265 887 82319 84927 54 88502 88471 91495 931 92067 93374 404 94612 872 97443 98556 828 99608

103207 62 821 104790 105283 395 561 106220 107418 935 108749 111514 115654 116977 86 117337 118216 949 81 119199 588 848

120283 121308 122443 123226 124022 125588 788 126294 502 964 127182 584 129142

132114 134668 936 135159 259 876 918 137233 711 138156

140749 143079 562 980 144102 256 145534 643 146103 907 20 147010 819 148919

152437 520 875 975 153955 156418 157486

160908 161831 162992 164197 581 165304 672 77 166735 167331 614 845 168170 234

170619 171592 174745 64 922 175145 96 574 176692 177582 999

180593 183992 184459 783 864 188451 742

190032 194066 675 877

Wygrane po 50 zł

307 570 639 710 1030 5568 645 918 89 6012 301 7325 615 8057 111 554

10448 70 503 631 11106 881 12068 351 13083 94 523 7 76 84 812 14081 15336 742 16078 342 426 514 944 17041 60 553 19953

20682 21104 597 805 34 23338 93 24113 567 739 895 25468 27724 890 28366 400 539 84 29946

30851 976 31844 32126 33004 671 34647 904 35394 801 36656 37349 570 38015 672

40171 413 677 736 41142 308 891 42753 5 43224 593 45340 54 803 46052 160 253 772 47833 980 48938

50018 724 8 51006 455 52105 32 936 54556 55002 523 56168 57513 58391 673 59846 946

6021 60 890 61031 632 840 929 62920 63432 625 886 995 66004 67052 69847

70078 462 760 71211 386 427 72807 73058 214 63 326 950 74465 75025 76443 8 786 77045 93 163 366 78236 889 79546 630 718

80496 81475 538 82743 83365 928 97 84814 86773 914 68 88652 67 923 89410 709

90459 91100 92110 736 941 93058 597 619 782 95856 96141 760 913 97801 933 98011 117 270 475 541 99026 444

100237 101257 334 736 102637 104844 105263 107210 610 761 108047 250 967 109183 652

114301 115528 49 980 116661 117440 605 68 118105 119213 494

120141 587 652 860 121159 485 610 122395 123995 124600 125455 756 68 127091 207 469 610 705 128406 764 78 994 129019 34 70 748

130231 131465 855 132030 109 321 643 133395 405 958 134433 995 135795 136948 137441 976 138003 316 474 787

141559 142738 143286 301 927 144026 171 312 423 146372 147330 745 148008 226 361 447 149029 110 292

150135 672 151078 782 152062 451 904 153594 702 900 27 154256 512 664 155035 145 338 455 537 158888

160442 161526 162409 799 163411 164339 567 934 165289 355 788 166812 167051 988 168246 169691

170503 171699 723 173257 320 175098 176209 682 178062 140 807 179137 374

181155 239 665 182092 199 183191 586 993 184560 614 185328 60 561 186242 188665 189244

190043 488 659 872 933 191274 192425 573 995 193514 677 194146

Świat kobiecy

Jesień życia

Okres przejściowy w życiu kobiety, zwany też wiekiem krytycznym, ze względu na wydarzające się poważne cierpienia w tym okresie, to jakby jesień życia, a od nas samych jednak zależy aby przedłużyć czas jej trwania, opromienić wiecznym pięknem urody, wykorzystać chwile słoneczne doświadczeniem minionych lat, uczynić ją pogodną jaknajdłużej.

Niepokój o stan zdrowia, jakiemu ulega większość kobiet w wieku krytycznym, jest zupełnie bezpodstawny.

Zmiana fizjologiczna w organiźmie jest zjawiskiem naturalnym i nie przedstawia żadnych powodów do obaw; jedynie system nerwowy kobiet jest przeczulony i najmniejsze podrażnienie wywołuje niepokój i zdenerwowanie.

Okres ten przypada w naszym klimacie na lata 45 — 50, wyjątkowo daje na siebie czekać dłużej, zdarza się natomiast, że zaczyna się i znacznie wcześniej. Powodem tego mogą być zarówno przewlekłe choroby kobiece, jak również ciężkie warunki życia, nadmierna wysilająca praca, nędza wstrząsy moralne.

Główną zasadą higienicznego zachowania się w wieku przejściowym jest uregulowanie całego trybu życia tak, aby każdy krok i każdy czyn, raczej wspierał organizm, dodawał sił i energii.

Ubranie kobiety w tym okresie powinno być ile możności lekkie i niekrępujące ruchów, ale zawsze dostatecznie ciepłe.

Odpowiednio dobrany pas, nieuciskający, elastyczny, wykonany z przewiewnego materiału, łatwy do prania, zapewni ładną linję brzucha, nie pozwalając na gromadzenie się warstw tłuszczu, przekrwienia i zastoju krwi w jamie brzusznej. Mimo to zmiana następująca w organiźmie nie powinna budzić obaw, jednak w każdym razie wymaga pewnego zwracania uwagi na tryb życia: wskazane jest unikanie nadmiaru mięsa, czarnej kawy, mocnej herbaty, alkoholu, oraz ograniczenie ilości ostrych i kwaśnych potraw, jako też mięs i tłuszczów

Nabiał, jarzyny, potrawy mączne i białe mięso, to najlepsze „menu" w tym okresie.

Pamiętać należy o prawidłowym funkcjonowaniu żołądka, uciekając się od czasu do czasu do środków przeczyszczających

Dbać pieczołowicie o to ażeby jaknajdłużej utrzymać się w formie doskonale rozwiniętego ciała, poprawić to, co zostało życiem, cierpieniem, chorobą i pracą zniszczone, wzmóc troskę o najbardziej racjonalny i higieniczny tryb życia.

Walczyć aż do ostatka z niszczycielskim wpływem czasu, uwzględniając zarówno higienę duchową jak i fizyczną. Myśl o ostatnich wynalazkach i nieustannej pracy badaczy dla przedłużenia życia ludzkiego, a tem samem zachowania młodości jaknajdłużej, powinna być pocieszeniem w chwilach depresji.

Dla pięknej pani...



Sukienka z oryginalnym dekoltem i to... co pani nosi pod sukienką

Czy pani wie, że...

Dla utrzymania jasnego koloru włosów należy je myć w odwarze szałwii i rumianku? Włosy nabiorą ślicznego złocistego odcienia. pamiętać jednak należy, że dla uniknięcia ciemniejszych pasm, włosy powinny być dobrze spłukane, dodając do ostatniej płukanki łyżkę octu na litr wody.

* * *

Pieprz mielony w młynku lub tłuczony grubo jest mniej szkodliwy niż bardzo miałki.

Doskonałym środkiem na łupież jest maść salicylowa, którą trzeba wetrzeć w skórę głowy na dwadzieścia cztery godziny przed myciem głowy.

* * *

Cebulę lepiej jest sparzyć lub upiec przed użyciem do potraw, a straci ostry smak i nieprzyjemny zapach.

* * *

Soda chemiczna oczyszczona potrzebna jest w każdej kuchni, dodana na koniec noża, nie zmienia smaku, a przyśpiesza gotowanie twardych produktów.

Wiadomości praktyczne

Meble politurowane czyści się następującym sposobem: miękką ściereczką lub irchą zmywa się znaki zimną wodą, poczem wyciera do sucha, a w końcu naciera się powierzchnię mebli oliwą stołową, zmieszaną w równej ilości z terpentyną.

Cennych obrazów nie należy myć ani mocno ścierać. Kąty ram wystarczy wymieść miękką szczoteczką lub pędzlem. Jeżeli do oczyszczenia mamy obraz olejny myjemy go lekko dobrem, tłustem mlekiem w ostatecznym zaś razie wodą przelaną przez surowe, tarte kartofle. Tą wodą lekko obraz obmyć, a nastpnie przetrzeć flanelką nasiąkniętą lnianym olejem.

Kuchnia w wielkim poście

KASZKA KRAKOWSKA NA GRZYBOWYM SMAKU.

Ugotować garść suszonych grzybków, posiekać drobno, a na kipiącym smaku grzybowym, dodawszy łyżkę masła zasypać pół litra zatartej wprzód kaszki krakowskiej. Niech się wolno gotuje pod przykryciem 10 minut, po tym wyłożyć na miskę, wymieszać z grzybami, a włożywszy do kamiennej rynki, przykryć i wstawić do piecyka na godzinę, aby się dobrze wypiekła.

KOTLETY Z RYŻU.

Ugotować w mleku ćwierć litra ryżu, aby zupełnie był miękki. Rozetrzeć łyżkę masła z dwoma jajami, dodać dwie łyżki posiekanych drobno grzybków, trochę soli, zielonego kopru lub posiekanej pietruszki, wymieszać to wszystko z przestudzonym ryżem i robić kotleciki, otarzane w tartej bułce, które smażyć na rozpalonym maśle. Z pozostałego smaku z grzybów przygotować osobno do kotletów sos grzybowy — zasmażyć pół łyżki masła z łyżką mąki, rozprowadzić smakiem z grzybów i podprawić kilkoma łyżkami kwaśnej śmietany.

KROKIETY Z KASZY GRYCZANEJ.

Ugotować na wodzie ćwierć litra kaszy gryczanej, aby była kleista, wystudzić, dodać dwa całe jaja i dwie łyżki tartego sera, wymieszać razem; robić okrągłe, podłużne krokiety. maczać w jaju, otaczać w bułce tartej i smażyć na maśle lub na smalcu. Można podać do nich sos grzybkowy lub koperkowy.

Kraty, kratki i krateczki



W dalszym ciągu stosuje się gustowne połączenia materiałów w szkocką kratę z jednobarwnymi.

Efektowne suknie wieczorowe



1. Skromna, a piękna suknia z ciężkiego czarnego jedwabiu. — 2. Suknia z cloque uzupełniona pelerynką. Na uwagę zasługuje wykończenie pelerynki i dołu sukni dużymi zębami. — 3. Z połączenia tafty z brokatem powstała ta piękna, stylizowana suknia wieczorowa

W zwierciadle mody

Czy znów coś nowego?

Moda wiosenna nie zapowiada na razie żadnych rewelacyjnych zmian. Sylwetka pozostaje ta sama, tylko ramiona nieco mniej poszerzone niż wiosną i zimą. Zimowa tendencja do skracania sukien sportowych i południowych zanika; na wiosnę będziemy znów nosić suknie nieco dłuższe niż do pół łydki. Najmodniejsze będą tej wiosny nieśmiertelne tailleury. Tkaniny na kostium bardzo rozmaite. Męskie, grube i gęste wełny, jedwabie przypominające płótna i płótna przypominające jedwabie.

Krój kostiumów tailleur oczywiście najprostszy, angielski. Bardzo noszone będą kostiumy dwukolorowe — spódniczka kontrastowo innej barwy niż żakiet.

Będziemy jednak nosiły i długie żakiety, zwłaszcza wczesną wiosną, bogato przybrane futrem, szerokie i luźne lub mocno dopasowane w stanie, u dołu zaś kloszowe. Również płaszcze nieco krótsze od sukni i typowe „trzyćwierciowe" będą bardzo noszone.

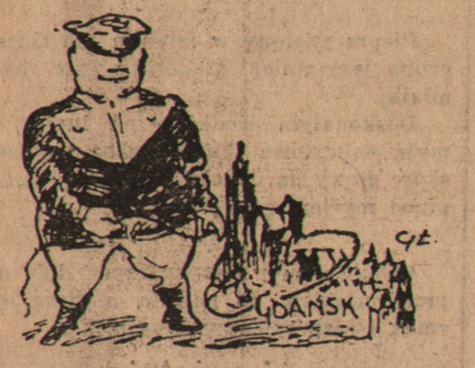
Suknie wiosenne ozdobione będą haftami, sutannami, galonami. Specjalnie modne — przybrania ze skóry do sukien jedwabnych, wełny zaś haftowane perełkami i przerabiane metalem. Najmodniejsze ozdoby — to guziki z jaszczurki i różnego rodzaju chwasty.

Na ekranie tygodnia



P. Goering przyjechał do Puszczy Białowieskiej na polowanie. Tak doniosła prasa, polująca na polityczną sensację. Należy bezstronnie stwierdzić, że dyplomacja i prasa mają upodobanie w sporcie łowieckim. Jedni i drudzy łowią okazję.

Polowanie, jak tenis, jest sportem królewskim. Już król Jagiełło, sposobiąc się do wojny, zaszywał się ze swą świtą w nieprzebyte puszcze i polował całymi tygodniami z ówczesną, akredytowaną przy nim, dyplomacją. Toż samo Władysław IV natchnienia do wojny szukał w kniei z dyplomatami dworu francuskiego i włoskiego. Ówczesne polowania były, jakbyśmy powiedzieli, po prostu treningiem. Rycerstwo próbowało czy dłoń nie zawiedzie broni, a ponadto czyniło zapasy mięsiwa na długą wojenną potrzebę.



Goering chwyta na lasso Gdańsk

Od tego czasu zwyczaje dyplomacji nieco się zmieniły.

Przyjazd na polowanie dyplomaty zagranicznego do jakiegoś państwa ma oznaczać raczej pokojowe zamiary sąsiada. Między jednym strzałem a drugim będzie się pudłowało na tematy, które nigdy do uszu wścibskiego reportera nie dojdą. I stąd jedyną zwierzyną, która najwięcej ucierpi od takich polowań są kaczki... dziennikarskie.



Wolno polować na kaczki... dziennikarskie

Napomknąłem niedyskretnie o pudłowaniu. Pod wyraz ten proszę nie podkładać żadnej ubocznej myśli — ot, po prostu zrobiłem spostrzeżenie, iż dyplomaci zwykle są lichymi strzelcami, bo rzadko trafiają do wspólnego celu. P. Goering będzie sobie (Ribben)trop...ić bek...asy, a p. Beck nie da na siebie zastawić sidła. Dzisiejsze polowania są zwykłą formą kurtuazyjną. Rozumie się, że Sowiety będą się dopatrywały w tych łowach białowieskich nagonki na siebie. Ale kto zna tak Sowiety, jak my je znamy, może się tym wcale nie przejmować.

Polacy bowiem polują z zimną krwią. Mamy to już w tradycji. Myśliwi jesteśmy pierwszorzędni. Choćby taki myśliwski bigos. Zresztą cała współczesna dyplomacja czymże jest, jeśli nie bigosem?

Ale nie tylko dyplomacja w Polsce uprawia myśliwstwo. I zwykły szarobury obywatel. Myśliwym jest każdy z nas; juścić że myśliwy, skoro stale myśli jak związać koniec z końcem. I przepisy łowieckie znamy naprzód, na cały rok, jak... wyrok sądu moskiewskiego. Zaraz zdam egzamin ze znajomości przepisów. Proszę! Wiem, na przykład, że cały rok wolno polować na gotówkę, kiedy ubić przeciwnika, a kiedy nie wchodzić w kontakt z dziką świnią. Na wilki w owczej skórze wolno polować cały rok, ale wiem, że w miesiącu lutym są najniebezpieczniejsze. W poście nie wolno polować na posagi, bo od tego jest karnawał, ale panny mogą łowić męża w każdej porze roku.

Zwłaszcza w Estonii. Czyście Państwo czytali co się tam dzieje? Zabrakło mężczyzn. Prasa estońska donosi, że w gminie Kolewara opodatkowano ostatnio specjalnym podatkiem te kobiety, które przekroczywszy 30 rok życia nie przekroczyły sypialni małżeńskiej. Estonia się wyludnia. Dziewice zaprotestowały, nie bez głębszej racji argumentując: dajcie nam mężów, a wtedy chętnie za to będziemy podatek płaciły. Przyczyńcie się do zwiększenia ilości mężczyn! — wołają.



Wszyscy polują na gotówkę

I Estonia, jako że jesteśmy w dobrych z nią związkach sąsiedzkich (zawarliśmy traktat handlowy) pragnie importować od nas mężczyzn za swe wyroby tekstylne, czy coś podobnego? Jak się to paniom podoba?

W Grecji znów całkiem inaczej. Ten sam niebezpieczny problem depopulacji kraju roztrząsa się od strony nie kobiecej, lecz... męskiej. Ten sposób podejścia do zagadnienia jest słuszniejszy. Mężczyźni żenić się nie chcą. To fakt. Niewiasty są zawsze skore do poświęceń.

I rząd grecki każdego takiego bezżeńca łupnął podatkiem, poczynając od 25 latków. Drakońskie prawo posuwa się tak dalece, że urzędnicy państwowi, którzy okażą się maruderami frontu małżeńskiego, będą usunięci z posad. Prawo również przewiduje, iż osoby nie nadające się do związku małżeńskiego z tych, czy innych względów, będą musiały, w razie otrzymania spadku, odstąpić skarbowi państwa połowę sumy spadkowej.

To już zwykły sadyzm, przyznacie chyba Państwo. Ale wolnoć Tomku w swoim domku.

Co nam do Greków. Co się będę przejmował. Bodaj to być Anglikiem. Ci mają kamienny spokój. Bo proszę. W izbie gmin wyjaśniono, że spanie w parlamencie nie jest zabronione, pod warunkiem, żeby chrapaniem... nie budzić innych. No tak, parlament, który uchwalił na zbrojenia tyle milionów funtów szterlingów może sobie spokojnie uciąć drzemkę. Nie to, co my, zewsząd osaczeni wrogami.

To tylko tak na marginesie, ale wracając do problemu zbrojeń małżeńskich.

W Niemczech polityka populacyjna inaczej jest pomyślana niż w Estonii lub Grecji. Tu się nie działa ani groźbą, ani karą lecz zachętą i premiami.

Premie małżeńskie — podobnie jak my to stosujemy do eksportu bekonów.

A włoski Il duce działa prócz tego przykładem. Pożenił swych synów, wydał za mąż córki królewskie, żaden minister nie śmie być starym kawalerem. A ponadto premie.

I efekt jest podobno wspaniały, w biurach pośrednictwa małżeństw ruch, jak na dworcu w czasie przyjazdu pociągów, klarowała pewna matrona, mająca na wydaniu cztery żeńskie emisje swego rodu, dojrzałe do małżeńskiego dyskonta.

— I pomyśl pan, — rzecze dama, — wstępującym w związki małżeńskie, niezamożnym kawalerom kasy rządowe wyliczają po kilkaset i kilka tysięcy lirów na pociechę.

— Dobrze proszę pani — powiadam — ale, mówiąc słowami królowej Jadwigi, „któż to im łzy policzy"?

Kandydatka na czterokrotną teściową, w braku pod ręką sztyletu, przeszyła mię wzrokiem, uzupełniając morderczym słowem:

— Bezczelny cynik! **Hajot.**

Temida w anegdocie

Kulisy sądowe posiadają swój własny, odrębny humor. Kto chciałby pogłębić studia nad Temidą Uśmiechniętą, znajdzie w zbiorze „L'Humour au Palais", istną kopalnię anegdot o najsłynniejszych prawnikach francuskich szereg dowcipnych i ucieszych historyjek z życia sądów francuskich i belgijskich. Z przemówień adwokatów:

„Od czasu, kiedy mój klient pracuje w tej fabryce, — jest to conajmniej jego czwarta złamana noga!"... „Tak, jak Arystoteles, lubił rozprawiać o filozofii, spacerując po Champs Elysées...." — „Jakież jest to prawo, które zabrania nieboszczykowi napisać testament na łożu śmierci?..." — „Od czasu, kiedy mój klient stracił obie ręce nie może się podjąć żadnej pracy. Zmuszony jest po prostu wyciągać rękę!..." — „Aby mu rzucić pogardę w twarz, odwrócił się doń plecami..." „Chcieli ją zmusić do opuszczenia domu, z którym łączyły ją najlepsze wspomnienia, tam bowiem umarł jej mąż..."

Powiedzonka tego rodzaju należą do typu t. zw. „lapsus linguae". Nie są one bynajmniej wyłącznym przywilejem adwokatów. Oddajmy głos prokuratorom:

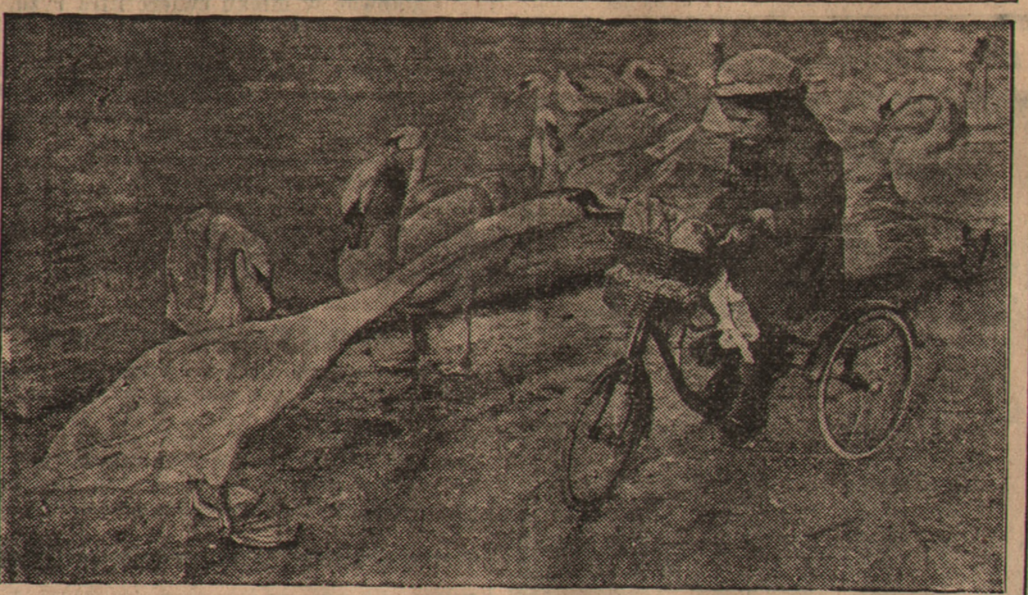
„Panowie przysięgli! Spójrzcie na twarz oskarżonego. Jest to zwierciadło, w którym każdy z was spostrzeże oblicze bandyty!..." „Mąż wraca z pracy, zastaje mieszkanie zupełnie puste i żonę, która nie ugotowała obiadu..." „Nieszczęśliwy otrzymał śmiertelną ranę. Sam to zresztą przed chwilą powiedział..." „A teraz już nie prokurator pyta, ale uczciwy człowiek..." — „Ofiara runęła wówczas na ziemię z okrzykiem: „Jestem zamordowana! — Mówiła prawdę..."

Z kolei anegdotki z sądu i gabinetów prawników. Jeden z najznakomitszych adwokatów, Paillet, przejrzawszy akta sprawy swego klienta, wzywa go, by mu je wręczyć: „Pańska sprawa nie jest uczciwa, łaskawy panie — mówi — nie mogę jej przyjąć." W pierwszej chwili klient jest zdumiony i nie wie, co robić. Wnet się jednak uspokaja, przegląda akta i wsuwa między papiery kilka banknotów tysiącfrankowych. „Niech pan mecenas przejrzy łaskawie jeszcze raz te akta. Mam wrażenie, że przyjmie pan jednak sprawę!" Paillet, który spostrzegł manewr klienta, uśmiechnął się i odpowiedział: „Nie wiem, co znajdę nowego w aktach, ale ponieważ nie ma nic nowego w samej sprawie, pozwoli pan, że pozostanę przy swoim pierwszym sądzie."

Pewien prezes sądu znany był z bujnego życia i rozległych stosunków w kołach aktorek. Któregoś dnia stary wyga sądowy, adwokat występujący w obronie oskarżonego, rozpoczyna przemowę tymi słowy: „Pan prezes i ja mamy wspólną przyjaciółkę..." Sąd dziwi się, prezes jest mocno zaniepokojony, a na sali daje się słyszeć lekki szmer zadowolenia. Ale mecenas ciągnie dalej: „Wymieniłem naukę prawa".

Woźny wywołuje sprawę rozwodową. Jeden z adwokatów zabiera głos: „Panie sędzio, jestem gotów do rozprawy. Występuję w imieniu żony". Sędzia zwraca się w stronę przeciwnika i zapytuje: „A pan mecenas w czyim imieniu?"

Jeden z prokuratorów lubował się w górnolotnych frazesach, którymi ozdabiał każdą swoją mowę. Przemawiając kiedyś w sprawie o morderstwo, usiłował nadać jej znaczenie ogólnospołeczne i zagalopował się: „Panowie sędziowie! Wystrzegajcie się morderstwa albowiem doprowadzić ono może do kradzieży, a stąd już krok tylko do sprzeniewierzenia!"



Piękni, a nie proszeni goście dobierają się małej cyklistce do koszyczka z prowiantem.

Bajki dla dorosłych

Ludzie stęsknili się za światem fantazji i pragną się oddalić od kłopotów i przykrości dnia powszedniego. Objaw ten obserwować można z całą wyrazistością w Anglii. Okazuje się, że na 56 teatrów — na 14 scenach wystawiane są w obecnej chwili... baśnie. Anglicy, których nie tak dawno temu wstrząsnął przełomowy romans królewski, którym w ocenie rzeczywistości nigdy nie brakowało spokoju i trzeźwości, rozkoszują się widowiskami przeznaczonymi przez samych autorów dla młodzieży.

Osobliwy jest ten repertuar przeznaczony dla starszych: Kot w butach, Robinson Cruzoe, Kopciuszek... W „Piotrze i Pawle" czołową rolę powierzono wspaniałemu odtwórcy „Henryka VIII" na filmie — Karolowi Laughtom. Bajki cieszą się wielkim powodzeniem. Poważna widownia klaszcze i raduje się z fantastycznych przeżyć wyczarowanych dla dzieci i młodzieży.

Tczew pamięta o swych biednych bezrobotnych

Przeszło 1000 rodzin znajduje się na utrzymaniu miasta

Największą bolączką miasta Tczewa w dobie obecnej **jest bezwątpienia sprawa bezrobocia.** Przeszło 600 bezrobotnych w mieście tak słabo uprzemysłowionym, jak Tczew, to nie fraszka. A nie trzeba zapominać, że oprócz bezrobotnych. miasto opiekować się musi 450-ma ubogimi gminnymi, **co daje w ogólnej sumie przeszło 1000 ludzi biednych, potrzebujących pomocy.**



Wnętrze „Domu Noclegowego" mieszczącego się w budynku Powiatowego Towarzystwa Opieki Społecznej w Tczewie.

Pragnąc zaznajomić się na miejscu z przebiegiem i skutecznością akcji pomocy zimowej, przedstawiciel naszego pisma skontaktował się z kierownikami poszczególnych działów Opieki Społecznej.

W Powiatowym Towarzystwie Opieki Społecznej mieszczącym się przy ul. Hallera, w którym skupia się akcja pomocy zimowej bezrobotnym, wita nas p. **kierownik Kuftel,** udzielając uprzejmie wszelkich wyjaśnień.

— **Tak, mamy obecnie 617 rodzin bezrobotnych na utrzymaniu. w tym 70 samotnych, 248 małych rodzin, 182 średnich rodzin i 107 dużych rodzin** — informuje nas nasz rozmówca.

— **Jakie otrzymują oni obecnie racje żywnościowe?**

— **Różne, zależnie od wielkości rodziny.** Duża rodzina np. dostaje miesięcznie 30-ci 2 kg. chlebów i po 2 kg. mięsa i słoniny, średnia rodzina 20 chlebów i po 1½ kg mięsa i słoniny, mała rodzina 15 chlebów i po 1 kg mięsa i słoniny, a samotni 10 chlebów i po ½ kg mięsa i słoniny.

— **Czy bezrobotni dopłacają coś do tej żywności?**

— Tak. U nas obowiązuje dotychczas t. zw. system kartkowy. Każdej rodzinie bezrobotnych przyznaje się wspomniane racje i doręcza się odpowiednie kartki, na podstawie których piekarze i rzeźnicy wydają im żywność, przy czym bezrobotny dopłaca po 25 gr. do chleba i mięsa i po 40 gr. do słoniny.

— A czy otrzymują również węgiel?

— Owszem. 1 ctr. na miesiąc. **Ilość i jakość węgla jest jednak niedostateczna.** Oprócz tego dostarcza się mleka dla wszystkich niemowląt i dla starszych dzieci, lecz dla tych ostatnich tylko na podstawie świadectwa lekarskiego.

— Według uchwały Komitetu Wykonawczego Pomocy Zimowej bezrobotnym system kartkowy ma zostać zniesiony z dniem 1 lutego?

— Tak, taki jest projekt. Komitet Wojewódzki domaga się stanowczo, aby nie przekraczać ogólnie wyznaczonej normy pomocy, ponieważ brak mu funduszu na pokrywanie nadwyżek. My również zasobów posiadamy bardzo mało, dlatego też chociaż praktykowany dotychczas u nas system kartkowy był dla bezrobotnych korzystniejszy, nie wiadomo czy będzie można go nadal utrzymać. Zresztą w tych dniach ma się odbyć jeszcze jedno zebranie, na którym powzięta zostanie w tej sprawie ostateczna decyzja.

Dziękujemy za informacje, a korzystając ze sposobności zwiedzamy jeszcze mieszczący się obok **„dom noclegowy",** w którym znajdują przytułek przyjezdni, przybywający do Tczewa w poszukiwaniu za pracą, a nie posiadający pieniędzy na opłacenie noclegu. Opłata za nocleg wynosi tu zasadniczo 20 gr., lecz gdy ktoś nie posiada nawet tych drobnych groszy, śpi darmo, a jeszcze rano, również darmo, otrzyma chleb i kawę. Musi jedynie posiadać wszystkie papiery w porządku, no i oczywiście przedtem wykąpać się należycie w dobrze i higienicznie urządzonej łaźni. znajdującej się w tymże budynku.

Wewnątrz domu noclegowego panuje wzorowa czystość. Łóżek w chwili obecnej jest 13, przy czym w każdej chwili można podwoić ich ilość t. zw. systemem wojskowym, lokując jedno łóżko na drugim. A ruch tu jest dość ożywiony jeśli się zważy, że **w czasie od lutego do października ubiegłego roku, przez ten bezpłatny hotel przewinęło się przeszło 1000 osób.**

Opuszczamy dom noclegowy z szczerym i głębokim uznaniem dla ofiarności społeczeństwa tczewskiego, które mimo własne troski i kłopoty, pamięta również o tych biednych, bezdomnych tułaczach, pozbawionych chleba i dachu nad głową.

Przy wyjściu spotykamy grupkę bezrobotnych zziębniętych, o wynędzniałych twarzach.

Nawiązujemy krótką rozmowę:

— Na co czekacie?

— Może co nam dadzą...

— Czy nie dostaliście może jeszcze w tym miesiącu swej racji żywnościowej?

— Dostali.... A czy pan może z gazety?

— Owszem.

— To niech pan napisze, **żeby nam nie odbierali tych „kartków".** My wiemy, jest ciężko i brak pieniędzy, lecz może by szło „toto" zatrzymać.

— To znaczy. że jesteście zadowoleni z systemu kartkowego?

— Do zadowolenia jeszcze daleko, ale zawsze przetrzymać można. Tylko z tym węglem... To tak „rycht", panie, jakbyśmy węgiel sprowadzali z Ameryki... 1 ctr. na miesiąc... I paskudztwo to jakieś, bo pali się jak słoma i nijakiego ciepła nie daje. Niech pan o tym napisze...

Spełniamy to życzenie, notując ten naprawdę katastrofalny brak opału, **którego** nie powinniśmy odczuwać w naszej bogatej w złoża weglowe Polsce.

Z kolei odwiedzamy kierownika Opieki Społecznej rpzy Zarządzie Miejskim **p. Sucheckiego,** który informuje nas o roztoczonej opiece nad ubogimi gminnymi.



Ubodzy miejscy w oczekiwaniu obiadu przed Kuchnią Ludową, która znajduje się pod kierownictwem Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim m. Tczewa

Jest ich ogółem około 450, w tym 195 rodzin pobiera wsparcie w gotówce i naturaliach, a 160 rodzin tylko w naturaliach.

Codziennie Kuchnia Ludowa, mieszcząca się przy gmachu Zarządu Miejskiego, **wydaje ubogim 280 obiadów.**

I tu jednak mimo ciągłości **opieki i specjalnego budżetu wyznaczonego na ten cel,** odczuwa się ciągle brak gotówki na akcję pomocową. Kombinuje się więc nieustannie aby tylko związać koniec z końcem.

Jedno jest pewne, a mianowicie. że **miasto robi wszystko co jest w jego mocy,** by przyjść możliwie z najwydatniejszą pomocą biednym i bezrobotnym, a ponieważ nie brak i przebłysków szlachetnej ofiarności ze strony społeczeństwa tczewskiego. spodziewać się należy, że akcja pomocowa ani na moment nie ulegnie zahamowaniu.

Z udziałem p. Wojewody Pomorskiego

konferencja w sprawie zorganizowania i propagandy turystyki na Pomorzu

Dnia 16 lutego br. odbyła się u Pana Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza — przy współudziale naczelników Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego oraz wojewódzkiego referenta turystyki — konferencja z przedstawicielami Centrali i Pomorskich Okręgów Polskiego Biura Podróży „Orbis" w sprawie organizacji i usprawnienia ruchu turystycznego, wycieczkowego i letniskowo-uzdrowiskowego na Pomorzu. Konferencja dotyczyła także zadań, jakie w pracy tej przypaść mają w udziale „Orbisowi" w najbliższym sezonie letnim i w dalszej przyszłości.

Pan Wojewoda — przyjąwszy do wiadomości oświadczenie szefa wydziału turystyki krajowej P. B. P. „Orbis" p. Węgrzeckiego o oddaniu do jego dyspozycji usług biura w dziedzinie realizacji pra[illegible] zamierzeń turystycznych wycieczkowych oraz letniskowych Pomorza — nakreślił w dłuższym przemówieniu zadania, jakie należy podjąć i wykonać, aby Pomorze, jako teren godny zwiedzenia i pobytu, a więc i poznania, zajęło właściwie miejsce wśród terenów wycieczkowo-letniskowych Polski.

W szczególności Pan Wojewoda zaznacza, że usprawnienie turystyki jest jednym z poważnych członów ogólnego dążenia do rozwoju ziem nadmorskich i musi być traktowane z pełnym docenieniem jego ważności.

Wykonanie tych zadań — podkreśla Pan Wojewoda — nie powinno nastręczać zasadniczych trudności, gdyż rozszerzenie i usprawnienie ruchu turystyczno-letniskowego nie ma w sobie cech sztuczności, albowiem Pomorze, to kraina uroczych jezior, strug wodnych i osobliwości przyrody (np. Szwajcaria Kaszubska), kraina prastarych zabytków kultury i sztuki polskiej, zamieszkała przez twardych i wiernych Ojczyźnie przez długie lata niewoli Kaszubów, Borowiaków i Mazurów.

Sam układ warunków przyrody stwarza doskonałe środowiska turystyczno-letniskowe i umożliwia rozprzestrzenienie dotychczasowego ruchu nadmorskiego na całe zaplecze morza oraz wzmożenie tego ruchu przez należytą jego organizację. Jednocześnie wskazuje Pan Wojewoda na skutki tego usprawnienia ruchu, który objawia się w dziedzinie wychowawczej całego narodu oraz na polu gospodarczym i kulturalnym Pomorza. Jak bowiem z jednej strony całe społeczeństwo polskie pozna rolę Pomorza jako zaplecza nie tylko Gdyni, a morza — tak z drugiej strony na ziemi tej — tak naogół gospodarczo ubogiej — podniesie się przez napływ turystów dobrobyt miast i wsi. W rezultacie nastąpi przez usprawnioną organizację turystyczną również prąd turystyczny Pomorza w inne tereny i pogłębi się znajomość całej Polski.

Ażeby zadania te spełnić, należy wykonać, tak jak w innych dziedzinach racjonalny i realny — nie na dziś i jutro, a na kilka bodajże lat pomyślny — program pracy w dziedzinie odpowiedniego przygotowania terenu Pomorza na liczniejsze niż dotąd rzesze wycieczek turystów i letników, w dziedzinie poprawy stosunków komunikacyjnych, pomieszczeniowych i aprowizacyjnych, organizacji wycieczek wymiennych z ościennymi terenami oraz w dziedzinie wszechstronnej propagandy Pomorza w kraju i zagranicą.

Z kolei w wyniku odbytej konferencji — której Pan Wojewoda przedstawił taki plan zadań — ustalony został najściślejszy kontakt z Polskim Biurem Podróży „Orbis" i omówiono wszystkie aktualne i pilne potrzeby Pomorza w dziedzinie komunikacji, organizacji imprez, przygotowania terenu i **propagandy Pomorza.**

Niedziela 21. II. Uniwersytetu Poznańskiego na Pomorzu i w Bydgoszczy

W ostatniej chwili przypominamy, że w Bydgoszczy i na Pomorzu mówić będą w niedzielę 21. II. z ramienia Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego:

Bydgoszcz, godz. 18, aula gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej — dr. Franciszek Łabendziński, doc. U. P.: „Medycyna odkrywa wciąż nowe choroby";

Chełmno, godz. 17, aula gimnazjum państwowego męskiego — dr. Karol Górski, doc. U. P.: „Związek Pruski w ziemi chełmińskiej";

Chojnice, godz. 16,15, aula gimnazjum państw. męskiego — dr. Tadeusz Silnicki, prof. U. P.: „Hiszpania, kraj i kultura", z przeźroczami;

Grudziądz, godz. 17, aula gimnazjum przy ul. Trynkowej — dr. Zygmunt Wojciechowski, prof. U. P.: „Niemiecka polityka wschodnia w teorii i w praktyce";

Tczew, godz. 17, aula gimnazjum państw. męskiego — dr. Marian Z. Jedlicki, doc. i zast. prof. U. P.: „Polityka kolonialna Włoch faszystowskich".

Wstęp na poszczególne odczyty 30 gr., oraz 15 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Zachmurzenie zmienne przeważnie duże i miejscami opady głównie w postaci deszczu. Cieplej. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Dzień w Bydgoszczy

Sobota-Niedziela, dnia 20-21 lutego 1937 r.

Z miasta

— **Kurs pieczywa** 2-miesięczny rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 2 marca br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje Sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. od 10—12 codziennie. 963

— **Zmiana godziny finału mistrzostw w boksie.** Finałowe spotkania o mistrzostwo miasta w boksie odbędą się w niedzielę nie o godz. 20, lecz **o godz. 12 w południe** w sali Resursy Kupieckiej.

— **W filii urzędu pocztowego Bydgoszcz 1 przy ul. Dworcowej 41** został uruchomiony z dniem 1 lutego rb., poza działem nadawczym służby listowej, kasowej i telekomunikacyjnej, także nadawczy dział służby paczkowej. Oddział jest czynny w dni powszednie od godz. 8—18 bez przerwy.

— **Dawni ulubieńcy Bydgoszczy przed mikrofonem Polskiego Radia.** Jak się dowiadujemy, dziś w sobotę o godz. 19,30 przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej, która nada audycję na ogólnopolską antenę Polskiego Radia, wystąpią dawni ulubieńcy Bydgoszczy, artyści teatru pp.: Fontanówna, Winczewski i Dębowski. Wesoła ta trójka wykona szereg lekkich piosenek.

— **Kradzież roweru.** Niemiła przygoda spotkała Ryszarda Parnowa, zamieszkałego w Łochowie pow. Bydgoszcz. Załatwiając szereg zakupów, pozostawił swój rower bez nadzoru przed domem przy ul. Petersona 10. Jakież było jego zdziwienie, gdy po wyjściu ze składu rower znikł jak kamfora. Wielce zmartwiony, doniósł o tym niemiłym zajściu policji.

— **Kradzież z samochodu.** Przybyły do Bydgoszczy w pewnej sprawie prywatnej p. M. Strzelecki, zamieszkały w Cichoradzu pow. Toruń, pozostawił samochód zamknięty na klucz na ulicy. Jacyś specjaliści samochodowi, zdołali po otworzeniu dźwiczek wykraść z samochodu 2 kołdry, swetr, suknię bronzową, oraz bańkę z benzyną — ogólnej wartości 70 zł. Wykryciem sprawców kradzieży zajęła się policja.

— **Złodziej w fabryce.** Fabryka maszyn Lochnert w Bydgoszczy, doniopsła policji o kradzieży pasa zapędowego — wartości przeszło 150 zł. Jak wykazały dochodzenia, kradzieży dopuścił się niejaki Rybycki Franciszek.

ZEBRANIA — ODCZYTY.

— **Stowarzyszenie Restauratorów w Bydgoszczy.** Roczne walne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 16,30 w lokalu prezesa p. Teodora Kocerki (restauracja Rzeźni Miejskiej, przy ul. Jagiellońskiej). W razie braku quorum odbędzie się o godz. 17 następne zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość głosujących.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

Oddział PTT w Poznaniu — Delegatura w Bydgoszczy (ul. nad Portem 2) komunikuje:

W następstwie śmierci prezesa PTT. w Poznaniu dr. Smoluchowskiego, znakomitego turysty i działacza w szerzenin zamiłowania do piękna polskiego krajobrazu — wybrany został nowy Zarząd PTT w Poznaniu: prof. Uniwersytetu dr. Jakubski, jako prezes, dr. Bocheńska — sekretarka. Prezesem Sekcji Narciarskiej PTT w Poznaniu — Inż. Hetper. Delegatem na Bydgoszcz jest inż. Tychoniewicz.

Polskie Biuro Podróży „Orbis" w Bydgoszczy popierając cele turystyki górskiej zgodziło się — dla ułatwienia zgłoszeń na członków PTT Oddziału Poznańskiego — przyjmować zgłoszenia na członków dotychczasowych i nowych, oraz ich rodzin i uczestników. Wypełnioną deklarację wpisową przesyła się delegatowi PTT. celem formalnego przyjęcia przez Zarząd PTT. — wpłaconą zaś składkę członkowską wprost czekiem do PTT. w Poznaniu.

Opłaty roczne wynoszą: dotychczasowy członek 11,40 zł; żona, oraz akademicy płacą po 5,90 zł (z przepustką graniczną), nowy członek opłaca 18,40 zł. Nowa legitymacja (na kilka lat) 2 zł. Koszt admin. Orbisu 1 zł. Wizy w starostwie i poselstwie czechosłowackim w Warszawie (Koszykowa 18) załatwia „Orbis".

Członkowie PTT mają prawo do zniżek kolejowych 1000 km i 2500 km w czasie od 1 5. do 31. 10., oraz 33 proc. zniżek grupowych.

Członkowie Sekcji Narciarskiej PTT bilety kolejowe 1000 i 2500 km w czasie od 1. 11. do 30. 4., oraz 80 proc. zniżki dla kursów i wycieczek zbiorowych. Sekcja Narciarska urządza kur jazdy wysokogórskiej na Hali Pysznej w Tatrach od 20 3. do 31. 3. 1937 r.

Delegatura PTT zaprasza Członków PTT w Bydgoszczy na zebranie dnia 21 lutego (niedziela) godz 12,30 w salce restauracji p. Berendta (ul Dworcowa) celem rozdzielenia między członków nowego za rok 1936 wydawnictwa „Wierchy" (bezpłatnie), oraz celem wyjaśnień i porozumienia się **w sprawach PTT i wycieczek.**

Gawędy

na dowolny temat

Bydgoszcz to jednak miasto szczęśliwe, chociaż mniejszemu od nas Zakopanemu dostał się okrągły milionik, a nam — w najlepszym i to dość odległym wypadku — „tylko" 500.000 zł. Nie o brzęczącą monetę chodzi jednak niżej podpisanemu, nieco przydługo milczącemu gawędziarzowi.

Bydgoszcz dostała królewski dar — bogatą spuściznę po śp. Wyczółkowskim. Czy to nie jest prawdziwe szczęście mieć już wyprawę przed wprowadzeniem się do czterech gołych ścian?

Ale... o te ściany właśnie chodzi. Na miłość boską muzeum, muzeum nam jest kokoniecznie potrzebne! Bardziej od szpitala, który oddany zostanie do użytku w „lipcu" (dobry termin — co roku można go powtarzać), bardziej od reprezentacyjnego magistratu, który stanowi problem również palący, bardziej od czegokolwiek... prócz pieniędzy, o których nie chcę dziś mówić. Jeśli dotychczas w imię dobrze pojętego patriotyzmu lokalnego, (czy — jak kto chce — regionalnego) mogliśmy patrzeć spokojnie na obecne Muzeum Miejskie, o tyle od dziś, od chwili otrzymania „królewskiego daru" w spuściźnie po Wyczółkowskim sprawa budowy nowego muzeum wysuwa się na pierwszy plan wszelkich rozważań urbanistyczno - budowlanych.

Nowe muzeum bydgoskie, muzeum im. Leona Wyczółkowskiego powinno stanąć jak najwcześniej.

(Czek.)

Konsekracja kościoła w Brzozie

W dniu 17 lutego rb. odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy, zebranie Komitetu budowy kościoła w Brzozie, przy współudziale reprezentantów duchowieństwa, władz i szeregu ugrupowań społecznych powiatu bydgoskiego. W toku obrad zawiadomił zebranych wiceprezes zarządu komitetu p. dyr. Czaczka-Ruciński, że podjęta w roku 1934 doniosła akcja budowy kościoła w Brzozie jest na ukończeniu, jednak dzieło to, stworzone chlubnym i solidarnym wyczynem społeczeństwa wymaga jeszcze dalszych wysiłków, w kierunku doprowadzenia go do ostatecznego rezultatu tem bardziej, że zbliża się dzień Konsekracji tego nowo powstałego Domu Bożego.

Konsekracja odbędzie się najprawdopodobniej już w dniu 3 maja 1937, samego zaś aktu poświęcenia dokonać ma Jego Eminencja, Prymas Polski, Ks. Kardynał August Hlond.

Aby uzupełnić braki, postanowiono urządzić w Bydgoszczy, na ten cel wzniosły wielką wentę wielkanocną w dniu 21 marca rb.

Zawiadamiając o powyższym, Zarząd Komitetu prosi ogół społeczeństwa katolickiego wszystkich warstw i stanów, do solidarnego poparcia tej imprezy materialnie i moralnie. Dzień w którym Dostojnym Gościem powiatu będzie Najwyższy Arcypasterz Kościoła Katolickiego w Polsce, powinien wypaść wspaniale. Świątynia zaś którą On we własnej osobie ma zamiar poświęcić, nie może świecić brakami.

Doceniając powagę chwili i dnia tak ważnej, szczególnie w naszych czasach, uroczystości, zarząd Komitetu postanowił zawiadamiać społeczeństwo, w krótkich odstępach czasu, o przebiegu tej akcji, w kierunku przygotowania się do godnego przyjęcia Najdostojniejszego Gościa w dniu konsekracji kościoła w Brzozie.

Rozwój Zw. Strzeleckiego w powiecie bydgoskim

Założenie Oddz. Żeńskiego Z. S. we Włókach

Ubiegłej niedzieli odbyło się inauguracyjne zebranie oddziału żeńskiego **Związku Strzeleckiego we Włókach.** Z ramienia Zarządu Powiatowego i Komendy Z. S. przybyli ob. ob. prezes dr. **Szerzeniewski**, por. **Środziński** oraz ref. **Kretowicz,** ponadto w obradach wzięli udział ob. kpt. **Swiniarski** z Trzęsacza, prezes **Ostrowski,** instr. **Tobolewski**, kier. **Nowicki** i inni działacze.

Zebranie zagaił ob. prezes dr. Szerzeniewski, witając licznych zebranych, po czym w dłuższym przemówieniu nakreślił cele i zadania Związku Strzel., podkreślając apolityczność organizacji, tudzież zdrowe i piękne, a oparte o kościół katolicki zasady przyświecające w pracach nad wyszkoleniem kadr młodzieży męskiej i żeńskiej i przygotowaniem jej do sumiennego wypełniania obowiązków wobec Państwa i Narodu. Przy końcu mowy Strzelczyniom życzył jak najlepszych wyników pracy przy realizacji haseł rzuconych przez Wodza Narodu.

Dalej przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszły ob. ob. **Nowicka Joanna** jako prezeska, **Bielawska Anna** jako opiekunka oraz **Kuffelówna Stefania, Dąbrowska Irena i Nawrocka Rozalia** jako członkinie zarządu.

Do nowego oddziału przystąpiło ok. 20 członkiń.

Odśpiewaniem „Pierwszej Brygady" obrady zakończono.

DYŻUR APTEK.

Od 15. 2. — 21. 2. 1937 r.

Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, telefon 1467.

Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska nr. 5, telefon 3204.

Apteka Staromiejska, ul. Długa nr. 39, telefon 3300.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO.

— **W niedzielę,** 21 bm. pełni dyżur dr. Wiecki, ul. Dworcowa 47, tel. 16-23.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę wieczorem w dalszym ciągu przebój muzyczny scen zagranicznych **„Jego wielka miłość"** F. Raymonda.

„Hajduczek" dla młodzieży szkolnej po cenach minimalnych.

W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 17 po cenach minimalnych **(od 10 gr. do 1,15 zł.)** odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży, które wypełni sztuka w 4 aktach pt. **„Hajduczek".** Rzecz ta, osnuta na tle głośnej powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski" została uinscenizowana przez H. Popławskiego. Przez scenę przesuną się popularne postacie Pana Wołodyjowskiego, Zagłoby, Ketlinga, Nowowiejskiego, Basi, Makowieckiej, Krysi i in., w wykonaniu pp.: Hermanowej, Michalskiej (tytułowa), Szabelakównej, Jaglarza, Nowakowskiego, Połońskiego i Serwińskiego w głównych postaciach. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

„Jego wielka miłość" po cenach zniżonych.

W niedzielę, po południu o godz. 16-tej **po cenach zniżonych** ukaże się przepiękna i przebojowa operetka F. Raymonda **„Jego wielka miłość",** będąca przedmiotem gorących owacyj ze strony widzów, oklaskujących z zapałem wszystkich wybornych wykonawców.

Wieczorem nieodwołalnie ostatni raz **po cenach zniżonych** znakomita komedia E. Folanda **„Bessie"** z p. Paszkowską w roli tytułowej i z udziałem pp.: Halmirskiej, Hermanowej, Michalskiej, Szabelakównej, Dytrycha, Jaglarza, Nowakowskiego, Połońskiego, Serwińskiego, Szyndlera. Koncepcja reżyserska K. Koreckiego uwydatnia należycie tło i środowisko, którego akcja odbywa się współcześnie w Waszyngtonie.

KINA.

ADRIA: „Romeo i Julia" **i nadprogram.**

APOLLO: „Kły i pazury" — film **egzotyczny i bogaty nadprogram.**

BAŁTYK: **„Ostatni sygnał" oraz „Nasi chłopcy marynarze".**

KRISTAL: **„Pieśń jej matki" z Martą Eggerth i nadprogram.**

MARYSIEŃKA: **„Janosik — hetman zbójnicki".**

REWIA: „Cyrk na okręcie" z Patem i Patachonem oraz „Nasi chłopcy marynarze".

Nowy rok pracy w imię miłości bliźniego

Zamknięcie 17 bilansu rocznego P. C. K. w Bydgoszczy

W tych dniach odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła miejscowego **Polskiego Czerwonego Krzyża** — jednej z najruchliwszych na terenie Bydgoszczy, a w ogólności najpożyteczniejszych organizacyj społecznych. Onegdajsze walne zebranie było zamknięciem 17 bilansu rocznego pracy PCK na terenie miasta. Rachunek zamknięcia — podobnie jak wszystkie poprzednie — wykazał nowy dorobek Koła, a w sumie zilustrował dotychczasowy plon wieloletniej **pracy kontynuowanej ofiarnie w imię miłości bliźniego.**

Zebranie PCK odbyło się w **Klubie Polskim** i zgromadziło liczne grono członkiń i członków. Obrady zagaiła przewodnicząca Koła p. **Szubertowa,** witając serdecznie przybyłych, wśród których znajdowali się również przedstawiciele miejscowych władz pp.: starosta **Suski,** radca **Mencel,** wicestarosta mgr. **Robakowski,** mjr. dr. **Żyromski,** dyr. **Matuszewski** i inni. Przewodnictwo zebrania obecni powierzyli jednomyślnie na wniosek prezeski Koła p. staroście **Suskiemu.** Na ławnika poproszono p. radcę **Mencla,** do protokółu p. dr. **Nowickiego.**

Z kolei nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu. Relacje wygłosili pp.: Szubertowa, która zobrazowała całokształt działalności organizacji, sekretarz Koła insp. **Klimesz,** przewodnicząca sekcji kół młodzieżowych **Piotrowska,** skarbniczka dr. **Tomicka** oraz imieniem komisji rewizyjnej kier. szkoły **Januszewski.**

W ostatnim roku pracy Zarząd Koła bydgoskiego PCK przeprowadził **szereg kursów ratowniczych i sanitarnych, kursów dla sióstr pogotowia ratunkowego,** przyjmując jako główne swe zadanie dalsze **dokształcenie i zorganizowanie drużyn ratowniczych i pomnożenie ich zastępów tak dla miasta,** jak i dla zakładów i większych organizacyj, czyli t. zw. **objektów wydzielonych.** Praca ta dała jak najlepsze rezultaty. Dzięki zapobiegliwości komendanta drużyn ratowniczych PCK p. dyr. **Matuszewskiego,** istnieje dziś w Bydgoszczy ogółem 35 drużyn. Prawie wszystkie z nich — działające zarówno na terenie miasta, jak i w objektach wydzielonych, jak fabrykach itp. — są należycie wyposażone w sprzęt ratowniczy i posiadają jednolite umundurowanie. Mieszkańcy Bydgoszczy często też widują młodzież w szarych mundurach, które zdobi symbol tej organizacji charytatywnej — **czerwony krzyżyk.** Ukoronowaniem akcji na tym polu było ufundowanie dla drużyn ratowniczych pięknego sztandaru.

W lipcu ub. r. staraniem **Pomorskiego Okręgu PCK** odbył się w Rynkowie pod Bydgoszczą **obóz instruktorski PCK,** w którym uczestniczyli również członkowie wydelegowani przez Koło bydgoskie. Oddział posiada obecnie 8 pełnych ekwipunków ratowniczych, ponadto zakupiono kilkadziesiąt par noszy i samochód sanitarny.

Dzięki organizacji licznych imprez dochodowych Koło zdołało wydatnie zasilić swoje fundusze. **Księgi kasowe zamknięto obrotem ponad 14.000 zł, z saldem ponad 1000 zł. na rok bieżący. Z okazji Tygodnia PCK zebrano 1.189,89 zł.**

Ustępującemu Zarządowi udzielono jednomyślnie **absolutorium,** wyrażając jego członkom **podziękowanie za pełną poświęcenia pracę.** Plan pracy Koła w rb., który omówiono w zarysie na walnym zebraniu, przewiduje **dalszą organizację drużyn ratowniczych, oraz organizację kół młodzieży.** Koło zamierza pracę swą przenieść również na powiat bydgoski, którą to akcję przyrzekł poprzeć obecny na zebraniu p. starosta **Suski.** W dowód zaufania dotychczasowy Zarząd wybrano na okres **nowej kadencji ponownie.**

Obrazki z dnia

Przykra kalkulacja

Wolałbym sobie język złamać na trzy części, niż wykrztusić mogące mieć nieobliczalne skutki powiedzonko: **Bydgoszcz to zamierające miasto.** A kyż — na psa urok, — ale szczerze mówiąc — jak to inaczej nazwać? Co jest do licha z tą Bydgoszczą, co się u nas dzieje? Co dzień prawie dochodzą do nas wiadomości o nowych zwycięstwach nad kryzysem, dobrze jest już ponoć w Ameryce (nam zresztą się zdaje, że tam zawsze było i jest dobrze), nieźle w naszej stolicy, a w Bydgoszczy? Niestety — nie tęgo!

Jeszcze rok, dwa lata temu **życie t. zw. towarzyskiej Bydgoszczy** przedstawiało się wcale, wcale. Było pełno „Pod Orłem", o stoliki staczano formalne walki, a niekiedy, jak np. na Sylwestra płacono za zarezerwowanie stolika 5 zł. Dziś wieczorami kawiarnie świecą przerażającymi pustkami. W niektórych kawiarniach można jeszcze zauważyć jaki taki **ruch w godzinach południowych i popołudniowych, w porze plotkarskich schadzek przy małej czarnej.** Nieraz dręczy mnie taka np. kalkulacja. Bydgoszcz ma przecież **132.800 mieszkańców.** Przypuśćmy, że 50 tys. mieszkańców to dzieci i młodzież, a drugie 50.000 — to znowu wszyscy starsi i najstarsi. Pozostaje 32.800 ludzi. Z tych dajmy na to 30.000 to mężowie i żony, którzy nijak nie mogą wymknąć się wieczorem do miasta. Ostatecznie można jeszcze przyjąć, że z pozostałych 2.800 ludzi **2.000 nie ma grosza przy duszy.** No, ale do krośset **gdzie jest tych 800 chłopa, czy choćby połowa tej reszty?**

Ostatecznie można by na to wszystko machnąć ręką. Kawiarnie nie wszystkim są do szczęścia potrzebne. Gorzej, że ten sam zastój widać wszędzie, gdzie istnieje, a raczej **istnieć powinno jakieś życie zbiorowe.** Liczne organizacje bydgoskie pracują dychawicznie. Życie kulturalne kompletnie zanika. Oficjalne obchody, uroczystości i imprezy ściągają z reguły tych samych... oficjałów, w komitetach pracują ci sami ludzie. Istotnie czynnych społeczników łatwo policzyć na palcach jednej ręki.

Niewesoła to kalkulacja zarówno w szczegółach, jak i końcowym rachunku. **Ski.**

Kto jest bez winy?...

Kij ma dwa końce

Niektóre opieki rodzicielskie przy szkołach powszechnych w Bydgoszczy urządziły sobie wieczorki towarzyskie. Nic w tym dziwnego. Jest przecież karnawał po to, aby się zabawić. Przez cały rok chodzi się na zebrania, słucha się referatów nauczycieli o wychowaniu młodzieży, omawia się niektóre kwestie wspólnie z rodzicami i nauczycielami. pomaga się podczas dożywiania dzieci, czy przygotowaniu uroczystości szkolnych, pełni się dyżury w świetlicy, płaci się składki na dokarmianie biednych dzieci, na odzież i obuwie, na podręczniki szkolne, na różne pomoce naukowe. Dlaczegoż nie możnaby w czasie karnawału zebrać się też raz, aby swobodnie ze sobą pogawędzić, rozweselić się, a nawet potańczyć

Zabawy takie odbywają się z reguły w lokalach publicznych, gdzie jest i sala odpowiednia i orkiestra i bufet. Często zabawy przynoszą zysk, który całkowicie idzie na opiekę społeczną w szkole. Bo **koła rodzicielskie to przede wszystkim organizacje charytatywne, organizacje o charakterze opieki społecznej!** Chodzi przecież o to, aby przy pomocy zamożniejszych rodziców albo też za pośrednictwem różnych imprez dochodowych zdobyć fundusze na dokarmianie biednych dzieci, na dostarczenie im odzieży, bielizny, obuwia i książek.

Zdarzyły się, zresztą bardzo nieliczne wypadki, że zabawy te odbyto w lokalach szkolnych. Wiemy, że w czasie karnawału trudno jest otrzymać salę, bo najczęściej wszystkie są zajęte, albo zamówione już na kilka tygodni naprzód. **Czasem też gospodarz stawia tak wygórowane warunki, że** zabawa taka nie opłaci się; nie można bowiem mieć deficytu, bo skąd wziąć pieniądze na jego pokrycie, skoro kasa jest zawsze pusta, a potrzeby w szkole wzrastają z dnia na dzień. Czasem też, zwłaszcza na przedmieściach, nie ma większej sali i trzebaby na taką zabawę iść kilka kilometrów. Goście nie przyjdą, będzie deficyt, zabawa nie opłaci się. Zarząd opieki rodzicielskiej prosi tedy kierownika szkoły, ażeby zezwolił na urządzenie wieczorku w auli szkoły, tłumaczy, że przecież to tylko rodzice, posyłający dzieci do tej szkoły, że nie będzie potrzeba opłacać za salę, że więcej pieniędzy zostanie na biedne dzieci lub na pomoce naukowe w szkole.

Niejeden kierownik po dłuższym wahaniu zgodzi się. Bo jakżeż nie miałby się pokusić o zdobycie kilkunastu czy kilkudziesięciu złotych zysku, który całkowicie idzie **na cele szkolne.** Przecież w szkole każdy grosz jest tak bardzo potrzebny w dzisiejszych ciężkich czasach kryzysu! Przed oczyma zjawia mu się straszny obraz, codziennie oglądany w jego szkole... Widzi nędzne postacie o bladych twarzach, o gasnących oczach, małe, chude, schorzałe, drżące z zimna, bo brak im ciepłej bielizny, w podartych łachmanach, których nie warto już naprawiać, w obuwiu z dziurami, cienie ponure, których źrenice rzadko rozbłysną promieniem szczęścia, na ustach których rzadko jawi się uśmiech dziecięcy, znamię zadowolenia...! **To dzieci rodziców bezrobotnych!** Widzi setki takich dzieci codziennie w szkole, żal mu ich. Bo litość musi człowiekiem owładnąć na widok nędzy niezasłużonej i jakże tu nauczyciel, który przecież jest najlepszym przyjacielem tych maleńkich, który najlepiej rozumie ich troski, nie miałby cierpieć! Jakby chciał im dopomóc, jakby dać im więcej jeść, dać ubranie, kupić ciepłą bieliznę i nowe buty! **Troska o dzieci rodziców bezrobotnych, chęć ulżenia ich ciężkiej doli, decyduje o tym, że niejeden kierownik szkoły — wbrew osobistemu przekonaniu — udziela zezwolenia na odbycie wieczorku rodzicielskiego w gmachu szkolnym.**

Tak było w Bydgoszczy w kilku wypadkach. Dowiedzieli się o tym ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy, **w jak okropnych warunkach pracuje dzisiejsza szkoła powszechna,** nie wiedzą, **że zachodzą omdlenia dzieci podczas lekcji wskutek braku pokarmu w domu,** nie zadali sobie trudu zbadania, ile to aktów miłosierdzia względem tych najnieszczęśliwszych czy pokrzywdzonych okrutnie przez los czyni opieka rodzicielska! Rozpoczyna się atak... Najpierw w komisji budżetowej Rady Miejskiej, tej właśnie komisji, **która by powinna zabiegać o uchwalenie funduszy na zaspokojenie potrzeb dzieci biednych, dzieci rodziców bezrobotnych, czy sierót.** Jakiś radny interpeluje... zapomina, że przecież jest tylko wybranym przez obywateli bydgoskich, przedstawicielem do Rady Miejskiej, że ci, którzy taki wieczorek w szkole urządzają, to właśnie obywatele bydgoscy, to właśnie ci, którzy wybrali go do ciała samorządowego, którzy z całym zaufaniem uczynili go rzecznikiem dobra ogólnego, dobra miasta i jego obywateli, a zwłaszcza najnieszczęśliwszych, t. j. bezrobotnych! Zamiast tedy uderzać w szkołę, kierowników i opieki rodzicielskie, należało przekonać się, **czy Magistrat w dostatecznej mierze opiekuje się dziećmi bezrobotnych w szkołach powszechnych,** czy dzieci te mają co jeść, czy są należycie ubrane, czy mają książki, czy wreszcie w szkołach powszechnych jest dość miejsca, aby wszystkie dzieci bez szkody dla zdrowia mogły pobierać w nich naukę. To byłoby piękne zadanie radnego miejskiego!

Nie jesteśmy zwolennikami zabaw tanecznych w szkołach. Chcemy jednak, aby szkołom powszechnym dostarczono w dostatecznym stopniu środków na zaspokojenie potrzeb dzieci bezrobotnych, na wyposażenie szkół w odpowiednie pomoce naukowe, aby opieki rodzicielskie nie potrzebowały zabiegać o wyszukiwanie funduszy na powyższe cele. Wtedy na pewno nie będą prosić kierownika o udzielenie zezwolenia na urządzanie zabaw w szkole. — Warto też przy tej okazji przypomnieć sobie, ile to ofiar złożyły opieki rodzicielskie w szkołach powszechnych, **o ile za ich staraniem wzrósł majątek gminy Bydgoszczy.** Bo według statutu opiek rodzicielskich, **każda rzecz zakupiona dla szkoły staje się własnością gminy! A przecież szkoły powszechne zostały wyposażone w stosunkowo krótkim czasie w wielką ilość pomocy szkolnych. Za pieniądze rodzicielskie zakupiono epidiaskopy, radia, obrazy mapy, nawet całe urządzenia pracowni naukowych.** To wszystko kosztuje wiele tysięcy złotych!

Zdziwiliśmy się też niemało, gdy się dowiedzieliśmy, że decernent szkolnictwa bydgoskiego, **ławnik miejski p. Mencel odwiedzał woźnych w szkołach powszechnych i wypytywał się, czy w szkołach odbyły się zabawy rodzicielskie.** Był nawet w takich szkołach, w których zabaw nie urządzano. Wzywano też woźnych do Magistratu i tam spisywano protokóły, zeznania! Uważamy, że taki sposób postępowania ławnika jest niewłaściwy, jest wysoce szkodliwy, bo podrywa zaufanie woźnych do kierowników szkół, godzi w autorytet kierownika szkoły! Służba szkolna podlega bowiem kierownikom szkół. Jakże więc może ławnik miejski, bez zwrócenia się do kierownika odwiedzać woźnych i wypytywać się o sprawy szkolne? Dziwimy się p. Menclowi tym bardziej, że sam jest nauczycielem i kierownikiem zakładu wychowawczego. Chcielibyśmy wiedzieć, coby powiedział, gdyby ktoś wypytywał się jego woźnego o sprawy zakładu ociemniałych. Zdaje się, że to by mu się „cholernie" nie podobało! Niech zatem zrozumie, co mogą sądzić kierownicy szkół o jego postępowaniu!

Dziwimy się, **że takie stosunki w szkolnictwie w ogóle są możliwe.** Zapytujemy się czy ławnik miejski bez wiedzy władz szkolnych, bez jakiegokolwiek zezwolenia może odwiedzać szkoły i wypytywać się służby o stosunkach w nich panujących. Co na to powie p. inspektor szkolny? Czy to przypadkowo nie jest wkraczanie w kompetencje władz szkolnych?

W związku z powyższą sprawą musimy napiętnować jeszcze **kłamstwo „Dziennika Bydgoskiego".** Otóż pismo to — znane zresztą z wrogiego, pełnego nienawiści stosunku do Związku Nauczycielstwa Polskiego, pospieszyło poinformować swoich czytelników, że oczywiście winę za urządzanie zabaw rodzicielskich w szkołach ponoszą członkowie Z. N. P., bo w notatce z dnia 13 bm. pt. „Jeszcze o szkołach bydgoskich" pisze m. in. „Wszędzie tam, gdzie odbyły się zabawy, kierownikami szkół są członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego". Nie wchodzimy już w to, że zabawy urządzały opieki rodzicielskie, a kierownik udzielał tylko zezwolenia na korzystanie z sal szkolnych, **stwierdzamy jednak w imię prawdy, że takie same zabawy odbywały się również w szkołach, którymi kierują członkowie Chrz. Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych,** organizacji, którą „Dz. B." w przeciwieństwie do Z. N. P. tak bardzo popiera! Dowodami możemy służyć!

J. No.

Ze sportu

WYNIKI MISTRZOSTW PING-PONGOWYCH MIASTA BYDGOSZCZY

Do tegorocznych rozgrywek ping-pongowych o mistrzostwo miasta Bydgoszczy, odbytych w dniach od 12—14 bm w sali p. Kowalskiego, zgłosiła się nienotowana dotąd ilość zawodników. I tak: w singlach panów 56 zawodników, w singlach pań 11 zawodniczek, w dublach panów 11 par., w dublach pań 3 pary, w mixtach 8 par, oraz 8 drużyn.

Ostateczne wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco:

single panów. 1) Domeracki A[illegible] KPW 2) Antoniewicz Antoni KS Brda;

single pań: 1) Lepertówna Wanda K. S. „Leo", 2) Hartwigerówna Anna (niestow.);

duble panów: 1) Babski — Potasznik K. P. W.; 2) Majchrzak — Gill KPW;

duble pań 1) Lepertówna — Urbańska KS „Leo"; 2) Jaworska — Kowalska K. S. „Ciszewski";

mixty: 1) Babski — Hartwigerówna K. P. W.; 2) Sawjak — Urbańska KS „Leo";

drużynowo: 1) KS KPW; 2) KS Brda.

Organizacja mistrzostw bardzo sprawna, spoczywała w rękach zarządu KS Brda.

Wyrok w sensacyjnym procesie b. urzędników skarbowych w Bydgoszczy

Zajtz skazany na 2 i pół roku więzienia — Jordan na 18 mies.

Sprawa b. **podreferendarzy I Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy,** oskarżonych o pobieranie **łapówek** w formie pożyczek gotówkowych i towarowych od szeregu dłużników podatkowych, oraz o **nadużycia i zaniedbanie w czasie służby** — dobiegła w dn. 19 bm. końca. W dniu wczorajszym o godz. 13 przewodniczący trybunału wiceprezes Sądu Okręgowego sędz. **Wojtynowski** ogłosił przy wypełnionych publicznością ławach, wyrok w ponurej sprawie zaniku etyki i godności urzędników, którzy bądź co bądź świecić powinni przykładem wzorowości.

Sąd uznał oskarżonego **Jerzego Zajtza winnym zbrodni z art. 290 par. 1 K. K., popełnionych w sześciu wypadkach** przez to, że jako kontraktowy podreferendarz w Urzędzie Skarbowym w Bydgoszczy, a więc jako urzędnik i w związku z urzędowaniem, w szczególności w związku z załatwianiem spraw egzekucyjnych **przyjmował dla siebie korzyści majątkowe,** pobierając od firmy **„Textil"** towary wartości około 300 zł. oraz bezprocentową pożyczkę w wysokości około 200 zł., d **Arona Blaufuksa** bezprocentową pożyczkę w wysokości 200 zł., **Hannemana** towar wartości około 400 zł., **Dywora** jako pośrednika Libersowej pożyczkę w wysokości 500 zł., **Arona Haskelbergera** pożyczkę w wysokości 100 zł., od **Smużyka** w wysokości 400 zł., ponadto winnym **występku z art. 286 par. 1. K. K.,** jakiego dopuścił się drogą **przechowywania w swym mieszkaniu prywatnym ok. 1000 spraw podatkowych, działając tym samym z oczywistą szkodą dla interesu publicznego.** Biorąc powyższe przewinienia Zajtza w rachubę — sąd wymierzył mu **po 7 miesięcy więzienia** za każde przestępstwo, komasując karę tę łącznie na

2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Jordana uznał trybunał winnym pobrania od współwłaściciela firmy „Textil" bezprocentowej pożyczki w kwocie 200 zł., oraz towarów wartości 300 zł., od **Zylwerta** pożyczki w kwocie 100 zł., oraz od **Wiktora Lewandowskiego** korzyści majątkowej w formie żyra wekslowego na 100 zł. W odróżnieniu do Zajtza, który pożyczek nie zwrócił, ani też nie uiścił należności za kredytowane towary **Jordan wywiązał się ze swych zobowiązań dłużniczych, wyrównywując je do sumy 56 zł.** Klasyfikując przewinienia Jordana po 7 miesięcy za każde — trybunał wymierzył mu łączną

karę półtora roku więzienia.

Poza tym sąd **pozbawił obu oskarżonych praw obywatelskich i honorowych na okres 3 lat,** zaliczając skazanym areszt śledczy od 10 lipca 1935 r. do dn. 21 grudnia tegoż roku.

Wyrok powyższy p. sędzia Wojtynowski umotywował nie ulegającą wątpliwości winą podsądnych, opierając się w orzeczeniu swym nie tylko na **częściowym przyznaniu się do przestępstw przez Zajtza i Jordana, oraz na zeznaniu świadków, ale i dowodach rzeczowych w postaci aktów podatkowych.**

Sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonych, iż **działali w charakterze osób prywatnych,** przyjmując pożyczki i podarki towarowe poza obrębem miejsca urzędowania. Jako urzędnicy skarbowi **musieli siłą rzeczy wywierać moralną presję na dłużnikach podatkowych,** którzy w obawie przed narażeniem się osobom wpływowym, udzielali im wspomnianych wyżej bonifikacyj. Tym samym podważali **prestiż urzędu i władz fiskalnych** i tego przewinienia nie zmyje obrona oskarżonych, zasłaniających **się ciężkimi warunkami materialnymi, oraz chorobami ich żon.**

Te okoliczności wpłynęły na **surowy wymiar kary w myśl ostrych postanowień komisji kodyfikacyjnej.**

Prokurator p. **Masojada** wniósł o aresztowanie Zajtza, gdyż wobec wysokiej kary **zachodzi obawa ucieczki skazanego.** Sąd po krótkiej naradzie **wniosek prokuratora załatwił odmownie.**

Na rozmaite biorą się sposoby

Rejestr oszustw jest niemniej bogaty od kroniki codziennych kradzieży

Można mieć różne zdanie co do charakterystyki „dzisiejszych czasów", nie mniej na jedno zgodzić możemy się wszyscy: jeśli z jednej strony nigdy nie brak było ludzi nieuczciwych wśród sprawiedliwych, o tyle liczba „szwarc-charakterów" w latach kryzysu znacznie wzrosła. W pościgu za groszem, a pośrednio za chlebem, ludzie chwytają się najrozmaitszych sposóbów, a przysłowiona potrzeba, będąca ponoć matką wynalazków — pobudza do precyzyjnej pracy najsprytniejsze mózgi.

I stąd zapewnie dowiadujemy się raz po raz o oszustwach i wszelakiego rodzaju „kantach", o których dosłownie nie śniło się filozofom, a drobne, pospolite przestępstwa tej natury mnożą się jak grzyby po deszczu. Rejestr oszustw w samej tylko Bydgoszczy jest niemniej bogaty od kroniki codziennych kradzieży.

Wystarczy, jeśli dla przykładu przytoczy się kilka sprytnych oszustw, jakie ujawniono w dniu wczorajszym.

* * *

Do przedstawiciela jednej z fabryk radioodbiorników Józefa Frydmana przy ul. Petersona w Bydgoszczy przybył onegdaj jakiś osobnik, który zakupił na raty i bez wpłaty radioaparat wartości 400 zł. Przybyły przedłożył zaświadczenie magistratu na nazwisko Edmunda Przybylskiego zam. przy ul Gdańskiej 64. Jak się okazało — zaświadczenie było sfałszowane, a kupiec padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa.

* * *

Inny podobny wypadek zanotowano na Zimnych Wodach. Do tartaku p. Machnikowskiego przybył wozem niejaki Wacław Krzemkowski (Gdańska 76), który okazując zaświadczenie Związku Wałowego w Łęgnowic — zabrał za 240 zł drzewo. Dopiero po niewczasie właściciel tartaku przekonał się, iż zaświadczenie Związku Wałowego było sfałszowane.

* * *

Oszustwa matrymonialne stanowią osobną, bardzo bogatą i ciekawą kartę w rozdziale o oszustwach i niebieskich ptakach. I ten rodzaj oszustw należy do pospolitych a mniej, lub więcej interesujące sposoby nabierania „na małżeństwo" notują kroniki policyjne bardzo często. Do listy ostatnich oszustw matrymonialnych przybyła w dniu wczorajszym skarga Marty Drążkiewicz z Ossowejgóry pod Bydgoszczą, której łatwowierności nadużył 32-letni Jan Ławiński z Włók. Na jaką sumę poszkodował drobnymi „pożyczkami" niedoszły mąż mieszkankę Ossowejgóry — nie wiadomo. Marta D. przemilczała szczegół ten w pierwszym swym zeznaniu.

* * *

Do mieszkania p. Stanisława Krawczyka (ul. Gdańska 95) przybył przedwczoraj jakiś nieznany mu mężczyzna, który zameldował że przychodzi z polecenia Towarzystwa Strzeżenia Domów. Gdy p. K. ze zdziwieniem stwierdził, że „Walentego" do strzeżenia swego mienia nie angażował w biurze stróżów — przybyły wyjaśnił, iż przychodzi z własnej woli „na próbę". Usłużny dozorca dodał również, że za fatygę nic nie policzy, a jedynie prosi o wypożyczenie mu koca, lusterka (!) i kilku innych drobniejszych przedmiotów, nieodzownych ponoć dla szanującego się stróża. Ujęty życzliwym stanowiskiem rzekomego stróża pan K. wydał mu żądane przedmioty, co najzupełniej zadowoliło bezpłatnego praktykanta zawodu stróżowskiego Nowy stróż do zmroku uwijał się po podwórzu, naganiał wszystkich do porządku, rozpoczął ciężką swą służbę równo z wybiciem godziny 9 wieczorem, a znikł... dopiero nad ranem. Koc i „tremo" wypożyczone elegantowi **przepadły z kretesem.**

A ileż podobnych, drobnych, a jednak przemyślnych oszustw nie dostało się do **kroniki?**

O pomoc stypendialną dla młodzieży pomorskiej

Apel do b. stypendystów Starostwa Krajowego Pomorskiego

Starostwo Krajowe Pomorskie od lat kilkunastu roztacza opiekę nad zdolną a niezamożną młodzieżą pomorską, studiującą na uczelniach wyższych, w bardzo krytycznych warunkach materialnych. Środki na stypendia dla studentów czerpie z funduszu, powstającego ze zwrotu stypendiów pobranych przez byłych stypendystów, piastujących obecnie już płatne stanowiska. **Coraz to większa jednak liczba studentów potrzebuje pomocy i to pomocy jak najwydatniejszej.** Sprawą pomocy stypendialnej, udzielanej corocznie przez Starostwo Krajowe, zajął się Pomorski Sejmik Wojewódzki na ostatniej swej sesji, który uchwalił zwrócić się **z publicznym wezwaniem do wszystkich byłych stypendystów o spłatę długów, zaciągniętych wobec społeczeństwa pomorskiego.**

W głębokiej trosce o podniesienie kulturalne jak najszerszych mas ludności pomorskiej, Starostwo Krajowe Pomorskie zwraca się do tych, którzy sami niegdyś korzystając z pomocy społeczeństwa pomorskiego, znają **niezwykle ciężką dolę studenta niezamożnego,** pozbawionego nie tylko środków na opłaty uniwersyteckie, na książki, ale nawet na życie, **aby przyszli z pomocą swym żądnym wiedzy kolegom.** Sumienie i honor byłego stypendysty nie może zezwolić, aby pozostał głuchy na to wezwanie, wiedząc o niezwykłych trudnościach w jakich znajduje się dziś młodzież akademicka.

Starostwo Krajowe Pomorskie prosi więc o przystąpienie do spłaty pobranych stypendiów wszystkich swych b. stypendystów **choćby w drobnych, ale regularnych ratach miesięcznych.**

Wszelkie wpłaty na poczet pobranego stypendium akademickiego należy uskuteczniać na **konta w P. K. O. Nr. 203.600.**

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 19 lutego 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,15—89,33—88,97; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 289,30—290,00—288,60; Kopenhaga 115,50—115,79—115,21; Londyn 25,87—25,94—25,80; Nowy Jork czeki 5,28 i ćwierć — 5,29 i pół — 5,27; kabel 5,28 i pół — 5,29 trzy czwarte — 5,27 ćwierć; Oslo 130,00—130,33—129,67; Paryż 24,61—24,67—24,55; Praga 18,41—18,46—18,36; Sztokholm 133,40—133,73—133,07; Zurych 120,90—120,30; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,88—27,98—27,78; Helsinki 11,46—11,40; Montreal 5,29—5,26 trzy czwarte.

Tendencja słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,33—88,90; dol. ameryk. 5,28 i pół — 5,26; dol. kanad. 5,28—5,25 i pół; flor. hol. 290,00—288,30; franki franc. 24,67—24,53; fr. szwajc. 120,90—120,10; funty ang. 25,94—25,78; guld. gd. 100,20—99,80; kor. czeskie 16,30—15,90; kor. dun. 115,79—114,95; kor. norw. 130,33—129,35; kor. szw. 133,73—132,75; liry wł. 24,00—23,50; marki finskie 11,46—10,40; marki niem. 124,00—120,00; szyl. austr. [illegible]—93,50; marki niem. sr. 133,00—129,00.

Akcje

Bank Polski bez kuponów 1936 r. kupon 8 zł. 100—101; węgiel 18,25; Lilpop 12,85—13; Starachowice 31,90—31,75.

Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inwestycyjna 1-sza em. 64,35 seria 3, druga em. 65,00 seria nie notowana; 6 proc. poż. dol. 61,50; 7 proc. poż. stabil. 439,00 kupon 173,55; [illegible] proc. Warsz. Stare 58,50—58,25, nowe 54,88 do 54,75 do 55,50 ost. dr.; 5 proc. listy zast. Częstoch. nowe 49,75—49,25; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. 8 i 9-ta em. 59,00. Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów — utrzymana.

Akcja lodowa postępuje naprzód

Lodołamacze pracują

W dniu wczorajszym lodołamacze wyłamały rynnę w pokrywie lodowej na Wiśle do km 818,5, t. j. 1 km powyżej Grudziądza. Zatory lodowe, które się utworzyły na km 827 i 868, zostały dzięki akcji lodołamaczy usunięte. Obecnie lód na Wiśle jest miękki i porowaty o grubości 20—50 cm. W wielu miejscach pokrywa lodowa podbita jest krą aż do samego dna, co w znacznym stopniu utrudnia postęp akcji lodowej.

Temperatura powietrza w Toruniu wynosi 9 st. Cels. w słońcu.



Dzisiaj o godzinie 17-tej zmarł w Panu kilkakrotnie opatrzony Sakramentami Św. nasz kochany brat, szwagier, wujek

ś. p.

Władysław Schulz

w sześćdziesiątym roku życia.

O tym zawiadamia z prośbą o modlitwę za duszę Drogiego Zmarłego

w imieniu stroskanej rodziny
Ksiądz Alfons Schulz.

Subkowy, dnia 17. lutego 1937 r.

Eksportacja zwłok z Powiatowego Domu Chorych w Gniewie odbędzie się w poniedziałek, dnia 22. bm. o godzinie 8-mej.

Nabożeństwo żałobne rozpocznie się w Tymawie o godz. 10-tej. 956

Programy radiowe

Sobota, 20 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 „Śpiewajmy piosenki" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski (z Wilna). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 14.30 Teatr Wyobraźni: „Poczajów" — słuchowisko dla dzieci starszych w opracowaniu Małgorzaty Sterbówny. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17.00 Koncert dawnej muzyki (z Krakowa). Wykonawcy: Ferdynand Macalik — viola da gamba, Melania Sacewiczowa — fortepian. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Młodzież polska z zagranicy na studiach w kraju" — w opracowaniu Ireny Gembrowiczówny. 19.30 „Wieczór przy mikrofonie" — transmisja z kawiarni „Esplanada". 20.30 Nowości literackie — omówi Wacław Rogowicz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Dalszy ciąg „Wieczoru przy mikrofonie" (z Poznania). 22.00 Recital śpiewaczy Helmi Elner. 22.30 Mała Orkiestra P. R. 23.30—0.30 Program lokalny dla Łodzi.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj." 7.30—8.00 Muzyka płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 Wiązanka melodyj (płyty). 12.50 „Wiosenne nawożenie fosforem" — pogadanka rolnicza wygłosi inż. Stanisław Stankiewicz. 13.00—14.00 Muzyka (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Utwory francuskich kompozytorów w wykonaniu solistów (płyty). 16.05—16.15 Nasz program. 18.20 Gawęda gdańska. 18.30 Serenady (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

20.00 Praga. „Król włóczęgów" — operetka Frimla. 20.10 Deutschlandsender. „Tysiąc wesołych nut" — audycja muzyczna. 21.00 Mediolan. „Arlesiana" — opera Francesco Cilea. 21.10 Rzym. Wieczór walców. 21.15 Paris PTT. „Carmen" — opera Bizeta (transmisja z Opery). 21.45 Radio-Paris. Koncert symfoniczny.

Niedziela 21 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 8.00 Sygnał czasu i pieśń. 8.03 „Gazetka rolnicza" — w red. Stanisława Jagiełły. 8.18 Programy lokalne. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła O. O. Bernardynów (z Wilna). Po nabożeństwie: Muzyka (płyty). 10.40 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Otwarcie III-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina — transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 13.15 Koncert z ok. 25-letniej działalności Alfreda Stadlera (ze Lwowa). Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Alfreda Stadlera: chóry mieszane. Chóry męskie, Maria Popowiczówna (sopran). Słowo o kompozytorze wygłosi Rajmund Pragłowski. 14.00 Transmisja z Łodzi. Fragment meczu bokserskiego Polska - Austria. 14.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 15.30 „Audycja dla wsi": 1) Zradiofonizowana wieś — Chełmica Mała", 2) „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.00 Programy lokalne. 16.25 „Kameralny Teatr Wyobraźni": Wznowienie słuchowiska oryginalnego Jerzego Szaniawskiego p. t. „Zęgarek" wyróżnionego na drugim miejscu w plebiscycie słuchaczy 1936 r. 16.55—17.00 Przerwa. 17.00 II koncert międzykontynentalny. Transmisja z Argentyny. Wykonawcy: Symfoniczna orkiestra pod dyr. Manuela Almirall, orkiestra argentyńska pod dyr. Roberto Firpo, Ocampo-Flores (duet), Carlos Varola (śpiew), F. Perez Cardoso (argentyńska harfa), Petrocinio Diax (śpiew), Bracio Gomez i Davis (trio gitarowe) i inni. 17.30—18.00 Koncert symfoniczny (z Wilna). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Lucjana Guttry i Halina Hleb-Koszańska (fort.). 1) Antonio Vivaldi: Symfonia Nr. 3 G-dur, 2) Fr. Schubert: Tańce niemieckie, 3) Karol Maria v. Weber: Uwertura do op. „Wolny strzelec" — wyk. ork., 4) Józef Wieniawski: Koncert fort. Nr. 2 — odegra H. Hleb - Koszańska z towarzyszeniem orkiestry, 5) Claude Debussy: Mała suita, 6) Franciszek Liszt: Marsz z „Mazepy" — wykona orkiestra. W przerwie ok. godz. 18.10 Pogadanka aktualna. 19.00 „Jak czytać wiersze" — szkic literacki — wygł. Jan Miernowski. 19.15—19.50 Programy lokalne. 19.50—20.20 „Na wesołej lwowskiej fali". 20.20—20.30 Dziennik wieczorny. 20.30—22.30 „Jan Kiepura i Marta Eggerth" — koncert na pomoc zimową bezrobotnym". Transmisja z Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. 22.30—22.50 Melodie taneczne (płyty). 22.50—23.00 Wiadomości sportowe zbiorowe i Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8.18—8.50 Audycja dla wsi (z Warszawy). 10.40—11.57 Orkiestry i skrzypkowie (płyty). 12.03—12.15 Przegląd teatralny — omówi Stanisław Riess. 16.00 Koncert reklamowy. 16.20—16.25 Program na jutro. 19.15—19.50 Koncert solistów Ludomiła Janicka — fort. (z Bydgoszczy), Maria Jędryczkówna — śpiew i Irena Kurpisz - Stefanowa — akompaniament.

ZAGRANICA

17.00 Rzym. Koncert symfoniczny z Teatro Adriano. 19.30 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 19.40 Sztutgart. „Fidelio" — opera Beethovena. 19.50 Królewiec. „Euryanthe" — opera Webera. 20.05 Praga. Koncert symfoniczny z udziałem Alfreda Corto (fortepian). 21.00 Rzym—Turyn. „Il Campiello" — opera Wolf - Ferrariego (transmisja z Teatru). 21.15 Strasburg. „Carmen" — opera Bizeta.

Poniedziałek, 22 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Trio Salonowe P. R. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Pomyślmy o starych" — pogadanka Magdaleny Skarżyńskiej. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 „Czy mamy także mówić ortograficznie?" — odczyt wygłosi prof. Alfons Szyperski (z Poznania). 16.30 Pieśni ludowe orawskie w opracowaniu Wilhelma Mantla. Odśpiewają: Maria Bieńkowska — sopran, Czesław Kozak — baryton (z Krakowa). 16.50 „Co Polska wniosła do kultury": „Uniwersytet Jagielloński — wszechnicą międzynarodową" — odczyt, wygłosi prof. Kazimierz Hartleb (ze Lwowa). 17.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Martusiewicz — fortepian, (Kraków), Ignacy Weissenberg — skrzypce, (Warszawa). 17.50 „Platyna" — pogadanka, wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20—18.50 Programy lokalne. 18.50 „Umowa o dożywocie" — felieton prawno-społeczny Jadwigi Zieleńczykówny. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Echa minionych lat". Wykonawcy: Chór „Bard" pod dyr. Mieczysława Krzyńskiego (ze Lwowa). Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego (Warszawa). 20,20 10-ty Koncert Ormuzu. Transmisja z Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. 1) Jan Krystian Bach: Kwintet D-dur na obój, flet, skrzypce, altówkę i b c. (wiolonczela i fort.). W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.30 Fragment z dialogu „Laches, czyli o męstwie" Platona w przekładzie własnym odczyta Władysław Witwicki, profesor U. J. P. 22.00 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Wery Gran — piosenki i refreny. 23.00—23.30 Programy lok. dla Warszawy i Lwowa.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ w bieżącym tygodniu

W niedzielę 21 lutego o godzinie 19.15 usłyszymy ze studiów w Bydgoszczy i Toruniu koncert solistów. Przed mikrofonem bydgoskim wystąpi Ludmiła Janicka w koncercie fortepianowym, z Torunia Maria Jędryczkówna (śpiew) przy akompaniamencie prof. Ireny Kurpisz-Stefanowej. Koncert posiadać będzie charakter popularny. Zwracają na siebie uwagę 2 utwory na temat marynistyczny Nowowiejskiego aria z op. „Legenda Bałtyku", „Kocham Bałtyku wody" oraz Łopieńskiego do słów Tetmayera „Po szerokim morzu".

O godzinie 20.30 zwracamy uwagę wszystkich radiosłuchaczy na transmisję koncertu Kiepury z Krakowa na rzecz pomocy zimowej. Byłoby wskazanem ażeby w dniu tym zostały zainstalowane głośniki w salach i świetlicach i lokalach klubowych, by umożliwić szerokiemu ogółowi wysłuchanie tego koncertu, stanowiącego dla radiosłuchaczy wielkie wydarzenie.



Cowboy jako straszak.

Walne Zgromadzenie

niżej podpisanej spółdzielni odbędzie się **w sobotę, dnia 27 lutego 1937 r. o godz. 14-tej** w lokalu bankowym.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu za rok 1936.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i przyjęcie bilansu za rok 1936.
3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Uchwała do § 49 prawa spółdzielczego.
5. Wybór 1 członka Rady Nadzorczej.
6. Uchwała dotycząca renumeracji dla członków Rady Nadzorczej
7. Wnioski bez uchwał.

Bilans i sprawozdanie roczne za rok 1936 wyłożone od dziś w lokalu bankowym.

Sopot, dnia 17 lutego 1937 r.

BANK LUDOWY - Volksbank - e. G.m.u.H.
Rada Nadzorcza (—) Dampc. prezes. 954

Ogłoszenie.

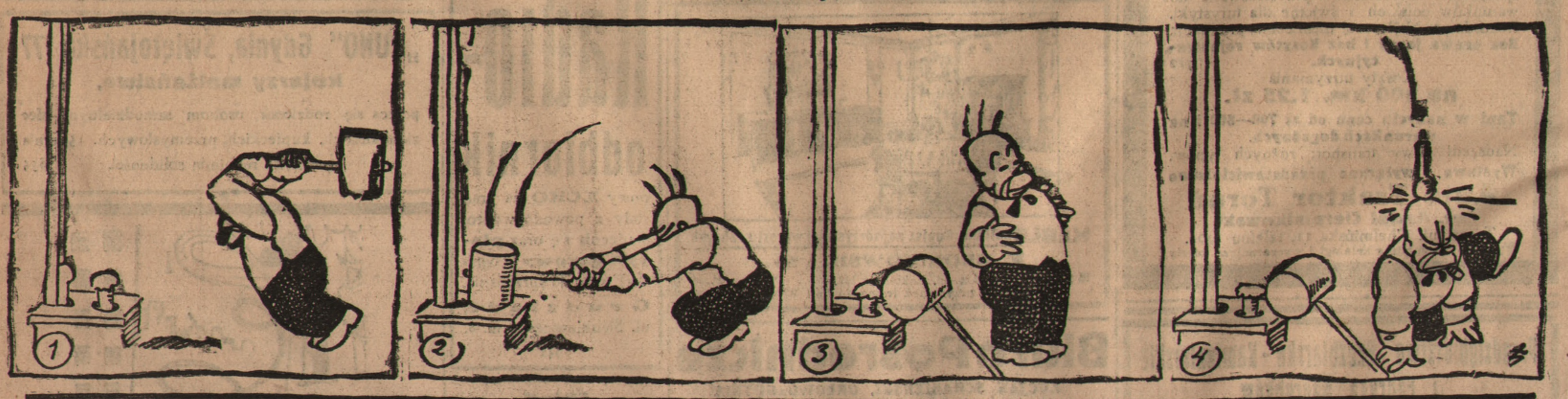
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. II, Józef Penk w Gdyni, urzędujący w Gdyni Sąd Grodzki, pokój nr. 10, na zasadzie art. 116 § 2 prawa upadłość. (Dz. ust. Rzp. nr. 93/34 poz. 834) ogłasza, że dnia 24 lutego 1937 r. o godz. 11-tej, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości upadłej firmy Gdyńska Wędzarnia Ryb i Fabryka Konserw „Kolos“ w Gdyni IV. ul. Kartuska, a mianowicie:

15 m³ drzewa rąbanego mieszanego, 20 m³ okrąglaków na drzewo opałowe, 6 m³ materiału do skrzyń, 1 samochód ciężarowy „Renault“ z wymontowanym motorem, 40 m³ okraglaków mieszanych, 1045 skrzynek do szprotów 5 ft. (drewnianych), 1380 szt. skrzynek do szprotów 3 ft. drewnianych, 391 skrzynek do szprotów 12 ft. drewnianych, 122 skrzynek heblowanych do konserw 42x54x27, 300 sztuk koszyków plecionych 8 kg., 1204 szt. koszyków plecionych 2 kg., 340 beczułek 2 ltr. do moskalików, 60 beczułek 1 ltr. do moskalików, 5500 puszek do sardynek z pokrywami, 6100 sztuk puszek okrągłych z pokrywami 1/2 po 12 gr., 8060 puszek okrągłych z pokrywkami 1/4 po 10 gr., 1100 szt. puszek z pokrywkami 1/5 po 8 gr., 1 beczka drewniana 200 kg. tomatu miąż pomidorów, 4 1/2 beczki moskalików, 1 beczka ogórków, 15 siatek drucianych do smażenia, 2 kociołki po 100 ltr. cynkowe, 7 kadzi drewnianych, 10 skrzynek szprotek w oliwie z 900 puszkami i 1/4 po 0.40 zł., 353 kg. drutu do ram oszacowanych na łączną sumę 4.631,80 zł., które można oglądać w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od ceny wywołania stanowiącej połowę ceny szacunku inwentarza.

Gdynia, dnia 18 lutego 1937 r.

Komornik rew. II.
(—) J. PENK. 942

Próba siły



OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 3-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.